

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5843

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „  
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „  
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „  
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „  
Numer ogłoszeń 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza polityczny lub jego miejsce — na stronie siedmiolitej — 20 łotaryjow.  
Reklamy za jednolitego wiersza polityczny lub jego miejsce — na stronie czterolitej — 40 łotaryjow.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 158.

Poznań, niedziela dnia 15-go lipca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 14 lipca 1917.

## Dymisja Bethmanna. Dr. Michaelis kanclerzem.

Berlin, 14. VII. (Tel. nadzw.) Jak słychać, przyjął cesarz dymisję p. Dr. v. Bethmanna-Hollwega, a następcą jego zamiarowany został dotychczasowy podsekretarz stanu w pruskim ministerstwie finansów i komisarz dla spraw żywnościowych w Prusiech Dr. Michaelis.

Urzędowego doniesienia niema dotąd. (WTB.)

Wiadomość powyższa o dymisji p. Bethmanna-Hollwega i zamianowaniu Dr. Michaelisa jego następcą nie posiada wprawdzie jeszcze charakteru urzędowego, ale fakt, że Biuro Wolffa podaje ją w formie nadzwyczajnego telegramu świadczy, że należy ją przyjąć jako autentyczną. Już dzisiejsze poranne gazety berlińskie donosiły, że ostatnia faza przesilenia wykazała nieuniknioną konieczność ustąpienia p. Bethmanna-Hollwega. Natomiast co do następcy jego nie było jeszcze żadnych pozytywnych danych. Wymieniana z lubością przez pisma nacjonalistyczne kandydatura księcia Bülowa spotkała się z kategoryczną opozycją na lewicy. Organ socjalistyczny „Vorwärts“ pisał wprost, że kandydaturę tę nie można brać na serio. Mówiono także o rozłączeniu urzędów kanclerza i pruskiego prezesa ministrów i jako kandydata na ten ostatni urząd wymieniano ministra Loebella, znanego ze swych szorstkich odpowiedzi Kolu Polskiemu w Sejmie pruskim. Z najświeższego telegramu Biura Wolffa zdaje się wynikać, że myśl rozłączenia urzędów kanclerskiego i pruskiego prezesa ministrów porzucono, mowa tam bowiem tylko o jednym następcy w urzędach p. Bethmanna-Hollwega, a następcą tym jest Dr. Michaelis. Osoba Michaelisa wysunęła już dziś rano „Tägl. Rundschau“, polnosząc przedewszystkiem żelazną wolę i energię jaką p. Michaelis wykazał przy uporządkowaniu stosunków żywnościowych w Prusiech jako pruski komisarz dla spraw żywnościowych. Istotnie w dziedzinie tej złożył p. Michaelis dowody energicznego pokonywania przeszkód przedewszystkiem ze strony sfer konserwatywno-agrarnych, nie wahając się wbrew opozycji tych kół i oddanych im urzędów wydać zarządzenia, wkraczające daleko w gospodarkę prywatną rolników. W sferach dobrze poinformowanych sławia także wielki dar wymowy p. Michaelisa.

Natomiast jest następcą p. Bethmanna-Hollwega zupełny homo novus w kwestjach wielkiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Wyszedł on z ministerjum finansów i ze sferą bezpośrednich zagadnień politycznych się nie stykał. Nie można więc jeszcze nie powiedzieć o zasadach i liniach wyciecznych, jakimi p. Michaelis kierować się zamierza czy to przy uporządkowaniu stosunków wewnętrznych czy to przy zadaniach polityki wojennej. W każdym razie będzie on więcej niż kto inny — przynajmniej z początku — skazany na pomoc fachowych doradców politycznych, których niewątpliwie sam sobie doborze. Razem ze zmianą kanclerza liczyć się zatem trzeba z nowym obsadzeniem całego szeregu ministerstw w Prusiech i urzędów sekretarzy stanu w Rzeszy.

Parlament odroczył się wczoraj do czwartku. Ale nie jest wykluczone, że obecnie po rozwiązaniu kryzysu zbierze się wcześniej, aby wysłuchać programu nowego kierownika losów Niemiec. Wówczas też dopiero będzie można powiedzieć coś bliższego o celach i zamiarach polityki p. Michaelisa.

Sledząc przebieg całego tego przesilenia, zakończono dymisją p. Bethmanna-Hollwega, warto się jeszcze zapytać, jakie przyczyny dożyły się na taki obrót rzeczy? Cesarz, jak wiadomo, aż do ostatnich dni jeszcze darzył p. Bethmanna-Hollwega swym zaufaniem i gotów był zatrzymać go w urzędzie. Ale trudności polityczne zaczęły się

tak mnożyć i wylać, że ostatecznie dymisja kanclerza okazała się jedynym wyjściem ze sytuacji. Trudności wynikały najprzód z braku poparcia kanclerza w większości Parlamentu. Prawica konserwatywna widziała w osobie p. Bethmanna-Hollwega człowieka, który przeciwstawił się wpływowi konserwatywnym w Prusiech i Niemczech, a utożsamiając jak zwykle interes swój z interesem państwa, traktowała go jako ucieleśnienie wszelkich niebezpieczeństw, jako grabarza przyszłości Niemiec. Po ostatnim orędziu królewskim w sprawie pruskiej reformy wyborczej partia konserwatywna z zdwojoną namietnością pracowała nad obaleniem kanclerza za wszelką cenę. Narodził się liberalowie z innych wprawdzie powodów niż konserwatyści, ale niemniej stanowczo żądali ustąpienia Bethmanna-Hollwega. W tych oczach cała metoda polityczna kanclerza, szczególnie w dziedzinie spraw zewnętrznych, była źródłem ostatnich liczących niepewności polityki niemieckiej. Zdaniem nar. liberalów tylko nowy człowiek, nie obciążony błędami przeszłości, mógł wdrożyć wóz państwowy z tego trzesawiska, w którym był ugrzazł. Szczególnie także szczęśliwe przygotowanie pokoju uzależnione jest według zdania partii narodowo-liberalnej od zmian najwyższego kierownika polityki Rzeszy. W Centrum również coraz krzywciej zapatrywano się na możliwość pozostania p. Bethmanna-Hollwega w urzędzie. Osoba jego była wprawdzie większości centrowców raczej sympatyczną i dlatego partia centrowa nie brała udziału w zabiegach o obalenie kanclerza, ale i w kółkach centrowych zdawało sobie sprawę, że wypadki prędzej czy później kanclerza stali może postępowcy i część umiarkowana socjalistów. Tu jednak nieistotne stanowisko p. Bethmanna-Hollwega w sprawie zaprowadzenia rządów parlamentarnych wpłynęło na zmianę usposobienia o tyle, że powiedziano sobie, kto bądź przyjdzie, albo zdecydowany zwolennik albo zdecydowany przeciwnik systemu parlamentarnego, zawsze sytuacja dozna wyjaśnienia, podczas gdy dotychczasowe lawirowanie to w tę to ową stronę do niczego nie prowadzi.

Ale te trudności parlamentarne nie byłyby może zadecydowały o ustąpieniu kanclerza. Według informacji „Germanii“ należą główny powód odejścia jego upatrywać w stanowisku większości ministrów pruskich. Jak wiadomo, podało się niemniej jak pięciu ministrów do dymisji, i to, jak twierdzi „Germania“ nie dlatego, żeby byli przeciwni pruskiej reformie wyborczej, lecz dlatego, że uważali za niepożądane, że kanclerz p. Bethmanna-Hollwega za niepożądane. Wrażenie tego zwiększyło się jeszcze, gdy do ustępujących ministrów przyłączył się także minister wojny gen. Stein, który w ścisłej pozostaje łączności z Hindenburgiem i Ludendorffem. Wiemy, że na wczoraj wezwano powtórnie tych naczelnych przedstawicieli dowództwa głównego do Berlina, i przypuszczać można, że ich zdanie zaważyło na szali w myśl takiego rozwiązania przesilenia, jak je obecnie widzimy.

Bethmann-Hollweg odchodzi z urzędu jako ostatni z tych kierujących mężów stanu, którzy stali na widowni przy wybuchu wojny. Po Goremykinie, Asquith'ie, Grey'u, Briandzie, Salandrze, Burianié i Tiszy przyszła kolej na Bethmanna-Hollwega. Czy przez to zbliżyliśmy się do pokoju? Odpowiedz na to pytanie, jak zresztą ocena właściwa następstw dymisji p. Bethmanna-Hollwega zależy od tego, z jakim programem wystąpi jego następcą. Programu tego z napięciem oczekują nie tylko Niemcy, ale i cała Europa.

O sytuacji, w której dokonał się zwrot decydujący o dymisji p. Bethmanna-Hollwega, pisze „Germania“:

Kilka dni temu zaznaczyliśmy, że w Parlamencie panuje wrażenie, jakoby ustąpienie kanclerza było nieuniknione. Dziś wrażenie to jeszcze się wzmocniło. Przeważna część Parlamentu, jak sądzimy, uważałaby dłuższe pozostanie p. Bethmanna-Hollwega w urzędzie za rzecz niemożliwą.

Co do położenia politycznego otrzymujemy jeszcze wiadomości następujące:

W kółkach Parlamentu utwierdza się ogólne mniemanie, że kanclerz niebawem ustąpi. W ostatnich dniach liczone się z tem, że Beth-

mann-Hollweg ustąpi, lecz dopiero po niej-kim czasie. Dziś już nikt tak się nie zapatruje.

Przesilenie zastrzyło się dlatego, ponieważ przeważna część pruskich ministrów państwowych poprosiła o zwolnienie z obowiązków. Powodem ustąpienia ministrów nie jest stanowisko wobec zmiany pruskiego prawa wyborczego, lecz stanowisko wobec kanclerza Rzeszy. Także minister wojny v. Stein poprosił o zwolnienie z obowiązków. On również nie powodował się rozwiązaniem sprawy pruskiego prawa wyborczego, lecz postawą kanclerza zajmowaną w czasie przesilenia; nie jest bynajmniej tajemnicą, że minister wojny ma ścisłą styczność z generałem marszałkiem polnym Hindenburgiem i z generałem Ludendorffem; nie wdaje nam się być rzeczą niemożliwą, że obaj wodzowie mogliby być zgodni z ministrem wojny i uzależnić swoje pozostanie w urzędzie od tego, w jaki sposób przesilenie kanclerskie się rozwiąże.

W takim stanie rzeczy nikt dziwić się nie może, że także kółka uważające dalsze pozostanie kanclerza w urzędzie za możliwe, zmieniły swoje zapatrywanie. Cesarz, który tak samo jak następcą tronu w osobistych rozmowach informował się o zapatrywaniach panujących wśród stronnictw Parlamentu, niewątpliwie z swojej strony ma wrażenie, że nie zaleca się, aby kanclerz dłużej w urzędzie pozostał. Można liczyć się z tem, że kanclerz niebawem ustąpi; chodzi tylko o to, czy natychmiast otrzyma następcę, albo czy ta sprawa jeszcze kilka dni potrwa. Zależy to od rozwiązania sprawy następcy, co do którego, o ile wiemy, w obecnej chwili jeszcze nie zapadła decyzja. Byłoby rzeczą nieużyteczną zajmować się odgadaniem części gazet berlińskich.

Wraz z kanclerzem ustąpi kilku sekretarzy stanu. Gdy tylko nowy kanclerz zostanie zamianowany, rozpocznie się pełne posiedzenia Parlamentu. W kółkach Parlamentu liczą się z tem, że nowy kanclerz wygłosi mowę na podstawie „Instrukcji pokojowej“, zamierzonej przez Parda-

## Przedstawiciele stronnictw u Hindenburga.

Berlin, 13. VII. Dziś wieczorem poproszono przedstawicieli głównych frakcji parlamentarnych do feldmarszałka Hindenburga dla omówienia sytuacji. Hindenburg, który rano, jak wiadomo, na skutek zawezwania cesarskiego przybył z gen. Ludendorffem do Berlina, był po południu na posłuchaniu u cesarza.

O przebiegu przyjęcia przywódców parlamentarnych u Hindenburga podaje „Berl. Tagblatt“ następujące szczegóły:

„Jak donosiliśmy w wczorajszym wydaniu wieczornym, zawezwano wczoraj przywódców frakcji parlamentarnych by odwiedzili marszałka Hindenburga. Mówiono zrazu, że wszyscy razem mieli brać udział w rozmowie, następnie jednakże postanowiono, by przedstawiciele poszczególnych frakcji kolejno udawali się do marszałka i wyznaczono 15 minut dla każdej rozmowy, ponieważ czas marszałka był ograniczony. Napierw przybyli wolnomysłni Payer i Fischbeck, następnie konserwatyści i narodowo-liberalni, wreszcie zjawili się posłowie partii socjaldemokratycznej i centrowej. Ponieważ wyznaczony kwadrans kilkakrotnie został przekroczony, nadeszła tymczasem północna godzina, tak iż przywódcy Centrum i Socjaldemokracji razem musieli być przyjęci. Ludendorff brał udział w rozmowach. W nich nie poruszano sprawy zmiany kanclerza i zatem także nie jego następcy. Hindenburg i Ludendorff pragneli jedynie porozumieć się z przywódcami partii co do rezolucji pokojowej, jaka na wspólnej konferencji partyniej została zredagowana i przyjęta. Przedstawili oni posłom położenie na frontach i ogólną sytuację militarną i wskazywali na zupełnie niezachwiającą siłę bojową armii i na bardzo pomyślny stan rzeczy. Przeważnie prowadził Ludendorff rozmowę z parlamentaryjstami, a o ile wyrażono życzenia, działo się to w sposób najbardziej uprzejmy.

Z Komisji budżetowej. W uzupełnieniu wczorajszego referatu podajemy jeszcze bliższe szczegóły o ostatnim posiedzeniu Komisji budżetowej:

W związku z listem posła Erzbergera poruszono jeszcze sprawę sporządzenia sprawozdania urzędowego o rozprawach poufnych Komisji. Gazety z nakazu cenzury powinny umieszczać tylko sprawozdania urzędowe.

W dalszym toku obrad domagano się aby dopuszczenie przedstawicieli urzędowych do sali posiedzeń podlegało ścisłemu dozorowi. Członkowie „Wojennych stowarzyszeń“ i pododdziałów w „Urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych“ z ciekawości przychodzą na posiedzenia poufne. Przychodzą także komisarze „Wojennego urzędu żywnościowego“. Temu koniec należy położyć.

Sprawę tę przekazano do załatwienia prezydentowi Parlamentu. Komisja następnie się odroczyła.

Przymusowa administracja majątków osób, które utraciły obywatelstwo. Rada Związku Rzeszy wydała rozporządzenie, mogące którego przepisy, nakładające na przedsiębiorstwa francuskie przymusową administrację zostały rozszerzone także na majątki tych osób, które wyjechały zagranicę i przez to utraciły przynależność państwową. (WAT.)

## Położenie wojenne.

Ofensywa rosyjska. — Sukces niemiecki we Flandrii.

Od początku lipca toczą się w Galicji wschodniej nader krwawe i zacięte walki. Podjęta pod presją Anglii i Francji ofensywa rosyjska została — jak się pokazuje — przygotowana znakomicie, tak, że nawet oficjalne sferomocarstw centralnych przynajmniej na razie przewaga broni jest po stronie rosyjskiej. Anglia, Francja, Japonia i Ameryka przez rok prawie odroczyły, jaki na rosyjskim froncie panował dostarczyły ogromnej masy artylerii i amunicji. Rosja zaś skompletowała najlepsze i najwzajemniejsze swe wojska i poprowadziła teraz tak przygotowaną armię w wir walki. Gen. Brusilow wybrał do uderzenia teren, dobrze sobie znany, na którym już w czasie wojny kilkakrotnie walczył. Pagórkowate przestrzenie między Strypa a Złota Lipa przecięte głębokimi dolinami umożliwiają łatwe, a dla nieprzyjaciela niewidoczne przesuwanie wojsk, temsamem zaś niespodziewane ataki na coraz to nowych punktach. Pierwsze uderzenia skierowane były na przestrzeń na północ i południe od Brzeżan. Przygotował je kilkodzienny ogień huła zamieniona w jedno potężne rosyjskie rezerwy, pierwszych walk zdobyli rosyjskie Koniuchy, pod Brzeżanami zdobyte tereny zostały im kontratakami odebrane. Wobec tego atak został przesunięty bardziej na północ i drugie uderzenie objęło część frontu nad górą Strypa w okolicach Zhorowa. Tutaj udało się rosyjanom zdobyć na przestrzeni kilku kilometrów pierwszą pozycję i spowodować lokalne wgniecenie frontu.

Nastąpiły nowe ataki w okolicy Brzeżan i Koniuch, prowadzone ogromnymi masami. Nie przyniosły one żadnych dalszych zmian frontu. Rosjanie wczoraj na trzy dni przerwali walkę. Ściągnawszy nowe rezerwy rozpoczęli drugą walną bitwę, tym razem na przestrzeni przeszło stu kilometrów. Od Zwyczwana aż po Solotwinę nad Bystryczą zawrzała zacięta walka, która objęła także okolice Stanisławowa. Główne swe siły ześrodkowali rosyjskie w okolicy Zhorowa, chcąc tu przełamać front austriacki ku Zloczowu. Dziesięć dwuzię rosyjskich atakowało na odcinku zaledwie 10 km. Równocześnie ruszyły do ataku kolumny rosyjskie między Koniuchami a Ławrykowcami, między Batkowem i Zwyczwem, w okolicy Brzeżan i między Stanisławowem a Solotwiną. Na tym ostatnim odcinku najcięższe walki rozgrywały się między Jamnicą a Zagwoźdźem, gdzie atakowały trzy najlepsze dwuzię. Generał szturm 6. lipca zakończył się jednak utrzymaniem wszystkich pozycji przez wojska sprzymierzone.

Rosjanie przerzucili więc znowu punkt ciężkości na inny odcinek i 7. lipca rozpoczęli wielką bitwę na zachód od Stanisławowa. Główne uderzenie skierowali po obu stronach drogi Stanisławów-Kalusz. Dwa dni toczyły się zacięte zapyś bez rezultatu, przy olbrzymich stratach. Trzeciego dnia walki, 8. lipca, musiała linia wojsk sprzymierzonych odgiąć się pod naporem olbrzymich mas rosyjskich. W okolicy Cieżów—Jamnica—Zagwoźdź, na szerokości 12 km., cofnęły się wojska austro-węgierskie na następne pozycje u stóp wzgórz Czarnego Lasu i tu powstrzymały zwiększył się jednak napór wojsk rosyjskich zwiększył się jednak następnie jeszcze bardziej i spowodował cofnięcie frontu austriacko-niemieckiego najprzód poza dolny bieg Łukawicy, później o dalsze kilkanaście kilometrów poza Łomnicę. Tem samym musiano Halicz oddać w ręce rosyjskie, co jednak nie posiada strategicznego znaczenia. Ofensywa rosyjska na tem południowym skrzydle frontu galicyjskiego idzie w kierunku Strvia i Drobobczya i zmierza z jednej strony do zajęcia wartościowych terenów nalfowych, z drugiej strony zaś do zagrożenia Lwowa od południa. Do tego jednak jeszcze droga daleka.

Na zachodzie godnym jest uwagi sukces, jaki wojska niemieckie odniosły 10. bm. we Flandrii, i to na odcinku przylegającym tuż do morza. Niespodzianym atakiem zajęli niemiecy silnie rozbudowane rowy, bronione przez angiolków i wzięli 1250 jeńców. Anglików wyparto poza dolny bieg Izery. Późniejsza kontratak angielskie nie odniosły skutku.



# Z Parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13. lipca.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 3 i pół. Różni przedstawiciele rządu odpowiadają na szereg pytań, stawianych przez socjalnych demokratów. Odpowiedzi z powodu niepokoju na trybunach rozumieć nie można. Chodzi głównie o sprawy dotyczące cenzury.

Na pytanie p. Muma (frak. niem.) co do dostarczenia cukru do przyprawiania win, odpowiada p. Oppen, dyrektor w „Wojennym urzędzie żywnościowym”, że rząd nie przyrzeka dostarczyć cukru do przyprawiania win. Do wyrobu win tylko to jest rzek, za które nie nadają się na spożycie w stanie świeżym. Wyrób win o ile możliwości ograniczyć trzeba.

Pomysł ustawy dotyczącej opieki nad jeńcami wojennymi przekazuje się komisji na wniosek centrów.

Pomysł ustawy o wznowieniu niemieckiej floty handlowej uważy się z porządku obrad.

Następnie odczytuje się sprawozdanie 16. komisji budżetowej dla polityki zaopatrzenia w żywność, z włączenia chorób płciowych w c.h. Zarządzenia zastosowane przez komisję celem zwalczania chorób płciowych w wojsku i wśród ludności cywilnej zyskały uznanie.

Na tem kończy się porządek obrad. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek.

## Związek międzypartyjny w Galicji.

Wzorem tych kół politycznych w Królestwie Polskim, które grupują się w Związku Międzypartyjnym, zaczęło się kilka stronnictw galicyjskich w organizację pod tą samą nazwą celem urzeczywistnienia pragnień, jakie znalazły wyraz w pamiętnej uchwale galicyjskiego Koła Sejmowego z dnia 28. maja. Dzięki usilowaniom i zabiegom przedstawicieli myśli narodowo-demokratycznej, ludowej oraz najpoważniejszych mężów nauki i sztuki w Galicji dokonany został doniosły krok ku konsolidacji opinii partyjnej tej dzielnicy w myśl uchwał krakowskich. W tym celu powołano do życia organizację pod nazwą Związek Międzypartyjny.

Oficjalny komunikat, umieszczony w piśmie o nowej konsolidacji stronnictw brzmi jak następuje:

„Stojąc bez zastrzeżeń na gruncie uchwały Koła Sejmowego z dnia 28. maja 1917 r. i dążąc do jej urzeczywistnienia, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Organizacja Zjednoczenia Narodowego, po porozumieniu osiągniętym na naradach wspólnych z dnia 25. czerwca, 2. i 9. lipca 1917 r., postanowiły połączyć się w Związek Międzypartyjny, dla ujednolicenia i skondolidowania ogólnej polityki polskiej, zarówno w społeczeństwie, jak i w wybranych przez nie przedstawicielstwach parlamentarnych, oraz dla podparcia polityki państwa.”

Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Zjednoczenie Narodowe.

Prasa galicyjska do tej pory nie zajęła jeszcze stanowiska wobec nowej koncentracji. Jeden „Piaś”, organ ludowców galicyjskich, wita Związek Międzypartyjny słowami, które tutaj przytoczamy:

„Sprawa polska w swoim całokształcie wyłania się coraz wyraźniej z lun, które od trzech lat mrozi nad Europą. Widąc już dzisiaj, że pokój, który ta wojna przyniesie, nie może dojść do skutku bez stanowczego rozwiązania sprawy polskiej, że sprawa ta jest już w całym tego słowa znaczeniu zagadnieniem międzynarodowym, które dla dobra Europy przez całą Europę rozwiązane być musi.

Naród, któremu, po stu z górą latach niewoli, na horyzontie jego losów rozbiły się jutrzenka niepodległości, nie może milcząco przypatrywać się rozwojowi najważniejszej dla niego samej kwestii, żeby go nie posiadano, iż jest narodem martwym, lepszego bytowania niegodnym. Zrozumiał to naród cały. Najpóźniej w Królestwie Polskim organizacja polityczna, Koło Międzypartyjne, odezwała się pierwsza z żądaniem (wykreślone przez cenzurę) Polski z dostępem do morza. Sejmowe Koło polskie galicyjskie, pod naporem, idącym od dołu, od mas chłopskich, pod naporem postów ludowych, powzięło jednomyślnie 28. maja b. r. uchwałę, w której jasno i otwarcie wykreśliło całemu światu, czego polacy chcą, (wykreślone przez cenzurę).

Uchwała sama nie jest jednak wszystkim. Trzeba dążyć do urzeczywistnienia jej. To czują wszyscy i rozumieją wszyscy. Wszyscy też odczuwają potrzebę najszybszego skondolidowania narodu dla wielkiej idei, którą 28. maja b. r. wywiesiło Koło Sejmowe w Krakowie jako sztandar.

Chodzi o wielką rzecz... Trzeba czuć, by naród nie przeoczył żadnego momentu, by działaniem swym sam własnych losów nie popsuł, ale by wszystko, co leży w jego mocy, uczynił, dla dobra zmartwychstającej Ojczyzny.

Cięży na nas odpowiedzialność przed wszystkimi pokoleniami przyszłości, przed całą naszą przyszłością.

Losy uchwały z 28. maja b. r. w Wiedniu nakazują skondolidowanie się wszystkich żywiołów na gruncie tej uchwały stojących. Rozwój sprawy polskiej wymaga, by cały naród był czujny, by wszystkie swoje wysiłki skierował przedewszystkiem do tego jednego, największego dla narodu celu, jakim jest uzyskanie (wykreślone przez cenzurę).

Nietylko reprezentacje polityczne, cały naród jest powołany do pracy, której celem jest ów najświętszy ideał. Chodzi o to, by reprezentacje polityczne ujednoliciły swoje postępowanie dla dopięcia tego wielkiego celu, by całe społeczeństwo nad urzeczywistnieniem go pracowało i w stosownej chwili zabrało głos, na jaki je stać.

Tem powodowane, Polskie Stronnictwo Lu-

owe i Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, porozumiały się z sobą i z organizacją pod nazwą „Zjednoczenie narodowe”, obejmującą ludzi bezpartyjnych, głównie przedstawicieli nauki i sztuki, a więc kultury polskiej, tak, że w ostatnich dniach utworzył się w Galicji „Związek Międzypartyjny” — który będzie miał na prowincji swoje Koła, a będzie wykładnikiem dążeń i życzeń społeczeństwa.”

Następuje komunikat powyższy, ogłoszony w prasie, poczem „Piaś” kończy temi słowami: „Powstanie tego Związku powita niewiarygodnie z zadowoleniem całe społeczeństwo polskie. Mijmy nadzieję, że w Związku znajdą się niezadługo wszystkie żywioły narodowe, tak, by w chwili decydującej z Galicji mógł wyjść jeden silny głos skondolidowanego społeczeństwa, skondolidowanego na gruncie tej idei, która od studium przeszłości przeszła lat była gwiazdą przewodnią narodowi całemu.”

## Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Francuski minister wojny do Kiereńskiego. Francuski minister wojny, Painlevé, wysłował do Kiereńskiego telegram, ujęty w słowa następujące:

„Armia francuska przyjęła z wielkim entuzjazmem zawiadomienie o świetnym sukcesie odniesionym przez walecznych swych sprzymierzeńców. Armia rosyjska, którą Pan niechcący zapalił do czynu, wykazała całemu światu, do czego są zdolni żołnierze wolni, patriotyczni i dążący do zapewnienia tryumfu prawa i sprawiedliwości. W imieniu towarzyszy francuskich proszę o złożenie walecznym wojskom rosyjskim wyrazów naszego podziwu, i naszej niewzruszonej wiary w zwycięstwo wolnej demokracji, zjednoczonej w wspólnej walce przeciwko autokracji państw centralnych.”

Telegramy tego rodzaju mają pobudzać w dalszym ciągu Rosję do walki w interesie koalicji, szczególnie Francji, która odczuwa najbardziej ciężar wojny i ponosi największe ofiary w ludziach.

Niedoszła manifestacja. Sztokholm, 14. VII. Podczas zebrania „bolszewików” (maksymalistów) i anarchistów rosyjskich uchwalono zorganizowanie wielkiej przeciwko rządowej manifestacji ulicznej. Do manifestacji takiej nie doszło jednak z powodu opornego stanowiska żołnierzy i robotników załogi petersburskiej.

Socjalistyczna rada miejska w Petersburgu. Nowa rada miejska, składająca się przeważnie z socjalistów, odbyła w poniedziałek pierwsze swe posiedzenie. Przewodniczącym obrano adwokatę Issajewa z frakcji „mniejszów”. Jednym z pierwszych postanowień Rady było uchwalenie telegramu z życzeniami dla wojska z powodu rozpoczęcia ofensywy.

Położenie wewnętrzne w Rosji. Berna, 13. VII. (WTB.) Specjalne sprawozdania telegraficzne z Petersburga dla pism londyńskich zdradzają, że ofensywa rosyjska dotąd mało przeżyła się do polepszenia położenia państwa.

„Zdaje się, że dobrze rokująca oznaka wyborów Czeidzego na prezydenta głównego Wydziału wszechrosyjskiego kongresu przedstawicieli żołnierzy i robotników, dalej zamierzane i po części przeprowadzone zjednoczenie licznych grup socjalistycznych do zwartych partii. Oznaka dalszych niesnasek nazywa korespondent rokosz pierwszego pułku karabinów maszynowych, który na rozkaz odstąpienia pewnych dział na front odpowiedział groźbą, że straci Rząd Tymczasowy, dalej zupełna anarchja w Kronsztacie i trudne położenie w Finlandji. Widocznie rząd finlandzki na żądanie Rady robotników, by Finlandja wzięła udział w porządkach wojennych, zażądał jako gwarancji rosyjskich gmachów telegraficznych i rządowych oraz ziemskich posiadłości fiskalnych.”

Według doniesienia sprawozdawcy specjalnego „Daily News” finlandzcy nie chcą rosyjskim marynarzom i żołnierzom sprzedawać towarów za ruble, co doprowadzić może do buntu. Malorusini nie chcą służyć w innym wojsku jak ukraińskim, co obecnie jest niemożliwe do przeprowadzenia. Skrajni socjaliści w dalszym ciągu podburzają masę niewykształconą przeciw dalszemu prowadzeniu wojny. Agitatorzy anarchistyczni zawadzali też w Petersburgu anarchistów. Wydział dla reformowania marynarki zaprzestał pracy, ponieważ delegaci marynarzy w Rewlu i Helsingforsie niezadowoleni byli z uchwał co do żołdu i sądów wojennych i wyjechali.

Sprawa finlandzka. Petersburg, 12. VII. (WTB.) Z Helsingforsu donoszą: Projekt ustawy o najwyższych prawach Sejmu przyjęty został przez tenże Sejm w drugim czytaniu. W ustawie nie wymienia się rosyjskich praw zwierzchniczych i interesów. Ustawa stanowi określenie ostatniej rezolucji kongresu Rad robotników i żołnierzy z całej Rosji w sprawie finlandzkiej z tą jedyną różnicą, że zasada niezawisłości Finlandji jasniej została w niej wyrażona. Ustawa nie wymienia też generała-gubernatora Finlandji jako przedstawiciela Rosji ani jego funkcji. Wyjątek czyni się jedynie co do stosunków zagranicznych i spraw wojskowych, lecz tylko w bardzo niejasnych wyrażeniach. Trzecie czytanie ustawy i jej przyjęcie nastąpi, jak przypuszczają, w sobotę wieczorem.

## Wojna z Ameryką.

Dokoła zbrodni amerykańskich. Bern, 14. VII. Sędzia w miejscowości Freeport (Illinois) skazał na rok więzienia 108 młodych ludzi, którzy nie zapisali się na listy poborowe.

Kilka jachtów i wojennych okrętów amerykańskich przybyło ponownie do portów francuskich. Oficerów i marynarzy ludność podejmowała po wyładowaniu owacyjnie.

Minister wojny Stanów Zjednoczonych zapowiada, że do 1. września b. r. znajdować się

będzie pod sztandarami 1 600 000 żołnierzy amerykańskich.

Wiadomość powyższą oceniać należy krytycznie; choćby zresztą liczba ta była prawdziwa, nie na wiele przydałaby się koalicji taka armja w Ameryce, zważywszy, że na przewiezienie jej brak z powodu walki nurkowców dostatecznej ilości okrętów.

Wprowadzenie w czyn zakazu wywozu żywności z Ameryki.

Waszyngton, 14. VII. (WTB.) Zarządy kolei amerykańskich doniosły przedstawicielom swym w całym kraju, by zakaz wywozu odnośnie do wszystkich towarów, objętych rozporządzeniem Wilsona, bezwzględnie został wykonany z wyjątkiem osobnych zezwoleń na wywóz.

Przyjęcie nowego ambasadora rosyjskiego.

Waszyngton, 14. VII. Boris Bechmetiew, wchodzący w skład misji rosyjskiej, przybywającej w Stanach Zjednoczonych, przyjęty został na osobnym posłuchaniu przez prezydenta Wilsona, któremu doręczył w charakterze ambasadora rosyjskiego listy uwierzytelniające swego rządu. Prezydent Wilson, przyjmując listy, wygłosił przy sposobności tej serdeczną mowę, w której podkreślał swą sympatię dla programu wolności i prawa, wystawionego przez rząd rosyjski.

Z pobytu misji rosyjskiej w Ameryce.

Misja rosyjska przybyła do Battery, skąd poprzez ulice, przybrane w sztandary rosyjskie, udała się do City-Hall, gdzie burmistrz Nowego Jorku podejmował wspaniale rosyjskich wśród wielkiego entuzjazmu zgromadzonych tłumów.

Prasa amerykańska przeciw cenzurze.

(Wl.) Nowozaprowadzony przez władze amerykańskie system cenzurowania depesz agencji Associated-Press wywołał wśród redaktorów wielkie niezadowolenie. Główni szefowie i naczelni redaktorzy pism wychodzą z tego założenia, że wszelkie telegramy, przechodzące z Europy, podlegają tak czy tak cenzurze i są dokładnie kontrolowane, zanim dojdą do Ameryki. Niezadowolenie pism amerykańskich jest tem bardziej uzasadnione, że przez cenzurowanie każda wiadomość opóźnia się o kilkanaście godzin. Zło nie byłoby tak wielkie, powiada redaktorowie — gdyby cenzura nie znajdowała się w rękach demokratów, nie posiadających najmniejszego wobrażenia o doniosłości szwajgerskiego informowania i podawania wiadomości. Cenzura wprowadza, ich zdaniem, największe nieporządki i zamieszanie.

Wojownicy Roosevelt.

(Wl.) Roosevelt wygłosił świeżo w Forest-Hill, w pobliżu Nowego Jorku, gwałtowną mowę, skierowaną głównie przeciwko wszystkim zwolennikom i krzewicielom idei pokojowej. Był prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślał w swym przemówieniu, że obecna chwila wymaga od wszystkich zwolenników idei pokojowej jak również od wszystkich obywateli pochodzenia niemieckiego, aby wypowiedzieć się wyraźnie i otwarcie, czy chcą pozostać niemcami, czy amerykańkami. Dalej dowodził, że ci wszyscy, którzy zaprzęcają sprzymierzeńców Stanów Zjednoczonych, są najniebezpieczniejszymi nieprzyjaciłami kraju. Ostatecznie domagał się, aby wszyscy amerykańscy, wymawiający się od pełnienia służby wojskowej, byli pobawieni w czasach pokojowych prawa głosu politycznego.

(WAT.) „Matin” zamieszcza wiadomość, że był ambasadorem amerykański w Berlinie Gerard podał się do dymisji i już nie chce wogóle pozostać w służbie dyplomatycznej.

Wynik spisu ludności w Stanach Zjednoczonych. (WAT.) Według dokonanej w tych właśnie dniach spisu ludności w Stanach Zjednoczonych ludność ta wynosi obecnie 104 miliony głów.

Przesilenie gabinetowe w Chile. Santiago de Chile, 12. VII. (WTB.) Gabinet podał się do dymisji.

## Położenie w Grecji.

O zwolnienie Parlamentu greckiego. Ateny, 13. VII. (WTB.) Rząd przedłożył królowi rozporządzenie co do zwolnienia Izby, wybranej w maju 1915.

Zatarz włosko-grecki.

Ateny, 14. VII. W kołach rządowych greckich pokładają jak najlepsze nadzieje (?) co do uregulowania naprężonych stosunków, jakie zapanowały pomiędzy Grecją a Włochami z powodu zajęcia Epiru przez wojska włoskie. Dobrze poinformowani politycy utrzymują, że włoski okazyja szerzej i dobre chęci (?) opuszczenia Epiru, przez co samo naprężenie włosko-greckie uważać będzie można za zażegnane.

## Wiadomości polityczne.

Rozszerzenie gabinetu węgierskiego. Budapeszt, 13. VII. (WTB.) Izba posłów po dwudniowych debatach przyjęła projekt ustawy o tymczasowym powiększeniu liczby ministerstw o 4 portfele. Cztery nowe ministerstwa, które mają zatwierdzić kwestje, pozostające w związku z wojną i gospodarka przejściowa, ustanowione zostaną osobnym rozporządzeniem rządowym.

Hiszpania bez przedstawiciela przy Watykanie.

Lugano, 14. VII. Natychmiast po objęciu steru rządu przez prezesa ministrów Dato, opuścił dotychczasowy ambasador hiszpański przy Watykanie Rzym, udając się do Madrytu. Po przyjęciu do Madrytu ambasador Calbelton złożył na ręce króla podanie o dymisji i postanowił do Rzymu nie wracać. Calbelton uchodzi za bardzo zręcznego dyplomata i strata jego jest wprost niepowetowana tem bardziej, że trudno będzie w obecnych czasach znaleźć odpowiedniego meża, któryby chciał objąć przy Watykanie tak wysokie i tak odpowiedzialne stanowisko. Calbelton jest jednym z najlepszych przyjaciół Romanones, dlatego postanowił w tym najkrytyczniejszym dla Hiszpanji okresie być blisko swego przyjaciela. Watykan jest chwilowo zupełnie odcięty od Hiszpanji.

Republikanie zdobywają Pekin. Szangaj, 13. VII. (WTB.) O godz. 4. rano republikanie zaatakowali Pekin, przeważnie posługiwali się artylerią, karabinami maszynowymi i lotnikami. Zraniono 6 obcokrajowców, 3 tys. wojska cesarskiego ujęto. Według późniejszych wiadomości z republikańskiej kwatery głównej ujęto owe 3 tys. po dwugodzinnym walce w „świątyni nieba”. Gen. Szangh Sun schronił się do ambasady austriackiej. Walka z resztą wojsk cesarskich toczy się dalej w „zakazanym mieście”, gdzie zaleje wielki pożar.

## Ze świata.

Zażegnany strajk kolejarzy. Kopenhaga, 13. VII. (WTB.) „Berl. Tidende” donosi z Haparandy: Groźny fiński strajk kolejowy został zażegnany, ponieważ przynano personalowi kolejowemu podwyższenie płacy, jakiego żądał.

Pożar Haparandy. Kopenhaga, 13. VII. (WTB.) „Berl. Tidende” donosi z Sztokholmu: Miasto Haparanda nawiedzone zostało przez wielki pożar, który zamienił w gruzy całą dzielnicę. Konsulat niemiecki i urząd telegraficzny, położone w tej dzielnicy, zostały jednakże oszczędzone.

## Echa procesu hr. Ignacego Mielżyńskiego.

Lipsk, 13. VII. (WTB.) Sąd Rzeszy odrzucił rewizję hr. Ignacego Mielżyńskiego, który dn. 30. III. skazany został za przekroczenie cen maksymalnych i lichwę wojenną przy dostawie jeźmienia na 6 miesięcy więzienia i 426 420 mk. grzywny.

## W Bazarze.

Dobrzeć Tomku  
W swoim domku  
I solidnie i miłko,  
I przytulnie i cichko...  
Szumi lipa, szumi grusza,  
W słodki sen zapada dusza.  
Za to, gdy cie los ukarze,  
Inną spędzisz noc w Bazarze —  
Nie, by hotel miał swe błędy —  
Ostatecznie błąd jest wszędy —  
Lecz na ogół jest wygodnie,  
W miarę ładnie, składnie, modnie.  
Skrzyni czasem deska która,  
Ręcznik drugi dał gdzieś nura,  
Kelner pamięć stracił nieco,  
A dworzy latką świeca.  
Lecz te latki  
Niedostatki  
Spółem w serce, duszę wzrosły  
Kochasz Bazar twój wyniosły! —  
Wiec nie to, nie tu przyczyniał  
Otóż gości bywa wina,  
Ultra - kulturalnych gości,  
Ze się burza duchem proci...  
Spiesz zmechny, sprawiedliwy,  
Aż tu nagle huk straszliwy...  
I, jak grzmot, doniosłe głosy  
Dra się, dra się pod niebiosy  
Aż, to nie, to nie, nie wiele!  
Zegnali się przyjaciele,  
A że wiele ci panowie  
Spód się kładą, niech świat to wie!  
Cóż tam dla nich inne znaczą!  
Zaszczyt światu, że żyć raczą...  
Wielka słuszność jest więc zdanie,  
Abym inne tu mieszkanie  
Wynależli godnie siebie.  
Odpowiednie im w potrzebie,  
Gdzieby można trzaskać drzwiami  
I dobijać się nożami.  
I tam dalej, co kto woli,  
A spokojnie hreczkosie,  
Od burz i od woli,  
Którym dzień od świtu dnieje,  
A nie dajcie od wieczora,  
Abym mogli, kiedy pora.  
Złożyć zaiste, sennie czoła,  
Abym przyniósł się stodoła  
Mogła droga, tam zielony  
I inwentarz utuczony...  
By społecznik i „Ziemianki”,  
Starsza ciocia, wujek siwy  
Bez migreny, ziółek szklanki,  
Sen przyniósł sprawiedliwy,  
By westchnęli pełni wiary:  
„Niema to — jak Bazar stary”.  
Zbigniew Topór.

## Składki i pokwitowania.

— \* Podziękowanie i pokwitowanie. Na cele towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo w Jeżycach ofiarowała p. N. N. 50 mk.

Za datę ten, prosząc uprzejmie o dalsze datki, składa szczerą podziękowanie Zarząd.

— \* Podziękowanie. 214 mk. za rok 1916, odebraliśmy od Stow. Artystów w Poznaniu na rzecz zakupu obrazów. — Zarząd galerji Muzeum im. Mielżyńskiego.

## Wiadomości miejscowe i pociągowe.

Poznań dnia 14 go lipca 1917.

Katedra Dnia: Bonawentury B., Justusa, Dobrogost

Jutro: Henryka Kr. Rodosław

Wschód stonca: Dziś: 3,55 zachód: 8,15

Jutro: 3,56 „ 8,14

Wschód księżycy: Dziś: rano „ 4,38

Jutro: 12,20 „ 5,41

— \* Na Bezdomnych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.



Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na niedzielę 15. br.: nieco ciepłej, najpierw słońce, sucho, miejscami burze.

OSOBISTE

Dr. Wysocki, lekarz specjalista w chorobach skórnych i pęcherza wrócił i przyjmuje w godzinach zwykłych.
Lekarz dentysta p. A. Perliński wyjechał i wróci dopiero 5. sierpnia.
P. Dr. Kapuściński, specjalista w chorobach sercowych, wyjechał na kilka tygodni.
Przedwczesny zgon artysty. W sanatorium w Rudce powalila ciężka choroba płuc śp. Stanisława Jerzego Kozłowskiego w 25 r. życia. O zmarłym artyście pisze «Kurier Warszawski» pom. in.:

Natura wyjątkowo hojnie uposażyła w talenty śp. St. J. Kozłowskiego, który pracował piórem, jako poeta i literat; ołówkiem — jako rysownik, a i głos swój warty zdzierać musiał na estradzie, gdzie wstępował w roli interpretatora własnych piosenek. Może właśnie ta wielostronność talentów nie pozwoliła śp. Kozłowskiemu na skoncentrowanie należytej siły twórczej w jednym określonym kierunku.
W dziedzinie rysunku ulubioną dziedziną śp. St. J. Kozłowskiego była karykatura, w której utalentowany rysownik we właściwy sposób humorystyczny utrwalił szereg naszych osobistości wybitnych.

Przedewszystkiem jednak śp. Kozłowski zyskał sobie uznanie i popularność szeroka — jako piosenkarz estradowy. Przez lata ostatnie występował stale co wieczór na estradzie «Mirazu», którego był zarazem kierownikiem artystycznym — literackim, uprzednio będąc jednym z głównych uczestników drużyny «mamusowej». Piosenki śp. Kozłowskiego cechowała zawsze wysoka kultura literacka — obok żywego poczucia aktualności i poczucia smaku, które sprawiało, iż autor ich miary dozwolonej nigdy nie przebiegał.

Szczególną uwagę wszakże szerokich kół artystycznych i fachowej krytyki literackiej zwrócił na siebie śp. St. J. Kozłowski cyklem nowel, który pt. «Kaplanka Astarty» ukazał się w r. z. na półkach księgarskich.

Śmierć przebiegała jego młode życie w chwili, gdy zapowiadał się bujny rozwój jego talentu.
Wiadomości kościelne. (Dziennik chelmiński.) Ks. administrator Marceli Dorczyński z Przeworska w powiecie świeckim otrzymał od najprzew. ks. biskupa Augustyana probostwo w Działdowie.

KRONIKA MIEJSCOWA

Teatr Polski w Ogródku Potockiego w Poznaniu

W sobotę ukaże się na raz pierwszy sensacyjny dramat Wilbrandta «Córka Fabrycjusza». Utwór ten grwany na wszystkich większych scenach, wchodzi na scenę naszą pod reżyserją p. Szalkowskiego. Główne role spoczywają w rękach p. Czerwoskiej, Wysockiej, Broniszowej, Leskiej, oraz pp. Szalkowskiego, Brackiego, Andrzejewskiego, Kucharskiego i innych.

W niedzielę po południu «Ciotka Karola», komedia Brandona.

Wieczorem po raz drugi «Córka Fabrycjusza».

Biety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3 od godz. 8-12 i od 3-5.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wystawa dzieł sztuki w Salonie naszym kończy się jutro, w niedzielę 15. lipca o godz. 3. po poł., a zatem jako w dzień ostatni wstęp bezplatny dla wszystkich bez wyjątku. Niechaj więc każdy, kto wystawy nie widział jeszcze, podaży choć w ostatniej chwili i w końcu sezonu, by dzieła wystawione zobaczyć. Podwoje przybytku sztuki zamknięte będą przez dwa miesiące, tj. do 15. września rb.

Biblioteka Raczyńskich tego roku podczas wakacji będzie otwarta.

Kolonie «Stelli». W dalszym ciągu przyjmują laskawie dzieci poznańskie w gościnie: PP. hr. Gorzeńska-Ostorożyna z Tarzecz 11 dz., hr. Szolderska z Psarskiego 8 dz., E. Stabilewska z Szlachcina 3 dz., M. Kościelska z Brzezna 2 dz., Teodorowa Moszczyńska z Wiatrowa 2 dz., Cecylia Blumczyńska z Niegołęwa 3 chl., Wiatrolika z Wilkowa Polskiego 1 dz., Wiktorja Denlewska z Żerkowa 1 chl., Dr. Tadeusz Jaekowski z Wronczyna 10 dz., Tarzanowski z Podrzeczka jeszcze 1 dz., Drelik z Gorzykowa 1 ch., ks. prob. E. Kozłowski z Górv 2 dz., za postr. p. Skrzydlewskiej z Rzegotek. Ziemiarki okręgu Strzelińskiego 10 dz., za postr. p. Niezłowskiej z Bzowa, Ziemiarki okręgu Czarnkowskiego 10 dz., za postr. ks. prob. Swinarskiego z Czarnkowa p. M. Michalska z Walkowic 1 dz., p. Tomasz Górvny z Krucza 1 dz., Wojciech Rvbarczyk, August Jansz z Sarbi 1 dz., za postr. ks. prob. Rosenberga z Lubasza p. Ignacy Michalak z Górv 1 dz., p. Ignacy Jansz z Górv 1 chl., p. M. Ratajczak z Stajkowa 1 dz., p. Wiktorja Luś z Krucza 1 dz., Jakób Ratajczak z Milkowa 1 ch., za postr. ks. prob. Dykierta z Pily p. Anna Krüger z Pily 1 dz.

Za gościnie dzieciom ubogim udzielona serdecznie dziękujemy. Laskawie dalsze zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa «Stella», Poznań ul. Wilhelmowska 24. Telefon 1274. Zarząd «Stelli».

Zapisy dzieci na kolonie i na wycieczki półkolonij «Stelli» odbywają się jeszcze tylko do 20. lipca, codziennie od 3-5 po południu, w biurze naszym przy Alejach (Wilhelmstr.) nr. 24. — Zarząd «Stelli». Towarzystwa kolonij wakacyjnych i stacji sanitarnych T. z. w Poznaniu.

Ze sportu. Zawody w piłkę nożną między pierwszymi drużynami klubów sportowych «Poznania» i «Warta» odbędą się w niedzielę, 15. b. m. o godz. 4 po poł. na zwykłym boisku przy Bramie Wileckiej. O godz. 6 po poł. odbędą się także zawody IV. drużyny wyżej wymienionych klubów.

Żniwa rozpoczęły się już w niektórych stronach. Jadąc z Poznania ku Ostrowi już zeszłego tygodnia można było zobaczyć skożone łany żyta. Z innych stron donoszą również o rozpoczęciu żniw. Są to jednak jeszcze wypadki odosobnione.

Nowa organizacja pomocy dla jeńców. Pod nazwą «Polskie biuro pomocy dla jeńców» powołano do życia w Sztokholmie nową instytucję humanitarną, której celem jest niesienie pomocy jeńcom — polakom, przebywającym w niewoli oraz zbieranie i udzielanie wiadomości

o wszystkich sprawach, jeńców — polaków dotyczących.

Akcja pomocnicza na rzecz jeńców, rozproszona pomiędzy liczne organizacje polskie w kraju, za granicą i na emigracji w Rosji, cierpi dotkliwie w powodu niemożności swobodnego porozumiewania się tych instytucji między sobą i przeprowadzania jednolitego programu działania. Wobec tego «Polskie biuro» w Sztokholmie w pierwszym rzędzie za zadanie swoje ma dążność do ujednostajnienia tej akcji, utrzymanie łączności pomiędzy organizacjami ratowniczymi i komunikowanie im o najpilniejszych potrzebach jeńców. W tym celu biuro gromadzić będzie wszelkie wyczerpujące materiały, tak co do liczby jeńców — polaków we wszystkich państwach wojujących, jak i ich położenia oraz warunków obecnego położenia.

Poza tem «Polskie biuro» prowadzi następujące działy pracy:

- 1) Będąc w posiadaniu specjalnych funduszy na pomoc dla jeńców — polaków w Niemczech i Austrii, przesyła im paczki z żywnością, a także w miarę możliwości zaspokajając gdzie inne ich potrzeby materialne.
2) Pośredniczy w przesyłce korespondencji do jeńców — polaków wojennych i cywilnych we wszystkich krajach.
3) Zajmie się odszukiwaniem miejsca ich pobytu.
4) Pośredniczy w przesyłce pieniędzy do jeńców — polaków, w szczególności do jeńców w Rosji.

Wszystkie swe czynności załatwia «Polskie biuro» bezinteresownie. Nadsyłanie znaczków na porto listów jest niepotrzebne. Pieniądza do jeńców wysyła się po kursie dziennym. Na czele instytucji stoi polak, szwedzki poddany, p. Alf. Pomian, który jest jednocześnie delegatem «Piotrogrodzkiego Towarzystwa pomocy polakom w niewoli nieprzyjacielskiej» na Szwecję i Danję.

Szefem biura jest dr. M. Rudowski z Warszawy.

Adres «Polskiego biura pomocy dla jeńców» jest: Sztokholm, Wästmannagatan 16.

KRONIKA PROWINCJONALNA

(b) Krotoszyn. (Większej kradzieży) dokonano jednej z ostatnich nocy w składzie obuwia p. Wilgockiej, gdzie złodzieje skradli za 2500 marek butów męskich, a u kupca Fiebacka za 1500 marek sukna na ubranie męskie.

Września. (Bacznosc robotniczy i robotniczy) W niedzielę 15. lipca br. o godzinie 12. w południe zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się wiec robotniczy na sali Odeum w Wrześni. Na zebraniu tem przemawiać będzie mówca z Poznania. Wszyscy robotnicy i robotnice, którym sprawa własna nie powinna być obojętną i którzy chcą się dowiedzieć, jak stosunki robotnicze wyglądają i jak wyglądać będą po wojnie, powinni na wiec ten przybyć jak najliczniej. — Zarząd Z. Z. P.

Bydgoszcz. (Ograniczenie konsumpcji gazu) uchwalila Rada miejska na ostatnim zebraniu ze względu na brak węgla. Dyskusja była bardzo ożywiona. Wreszcie zgodzono się, że przy przekroczeniu 80 proc. dotychczasowego zapotrzebowania podwyższy się opłata za metr kubiczny na 50 fen., a przy przekroczeniu 100 proc. markę. — Z innej strony zwracają uwagę, że najlepiej oszczędzi się węgla przez rozpowszechnienie kuchni gazowej. Kuchnia zwana «angielską» z płytą wielką pochłania wiele opału, a nie daje tyle ciepła, co gazowa. Wogóle w dziedzinie gospodarstwa domowego gospodarujemy metodami przedawnionymi.

(b) Gniewkowo. (Konfiskata dzwonów) Obecnie wzięto i z tutejszych kościołów dzwony i to po jednym tak ze zboru ewangelickiego jak z kościoła katolickiego. Kościołowi katolickiemu pozostawiono dwa dzwony, które posiadają wartość starożytną, a pochodzą z roku 1616, względnie 1619.

Kępno. (Podrożenie gazu) Rada miejska w Kępnie na posiedzeniu swem w ubiegłą środę uchwalila m. i. podwyższenie opłaty za gaz począwszy od 1. bm. i to za kub. metr gazu do oświetlania na 23 fen., do gotowania i motorów na 18 fen.; dotąd płacono 22 wzgl. 14 i 12 fen. Na temże posiedzeniu podwyższono również ze względu na drożyznę począwszy od kwietnia br. pensje urzędnikom miejskim, tak że otrzymywać będą dokładki w tej wysokości co urzędnicy państwowi.

Gdańsk. Piszą nam z Gdańska: Zlitujcie się: Dochodzą nas pewne wieści, że z powodu wyczerpania się funduszy na bezpłatne kuchnie, z Warszawy wywiezionych zostanie kilka kroc tysięcy braci naszych. Na pytanie «dokąd?» — tylko jedna odpowiedź: Na poniewierkę, nędzę i powolną śmierć głodową.

Czy wstawić sobie można okropniejszy obraz niż ten, kiedy dziecko wśród łkania woła do matki «jeść mi się chce», a ona, na ukochane maleństwo z rozpaczą spoglądając, nie mu podać nie może i ospalym wzrokiem patrzy na powolną i okrutną śmierć głodową swego dziecka? Tysiące ramion wznosi się do nas błagalnie i woła: Zlitujcie się! W celu zasilenia funduszy kuchni bezpłatnych w Warszawie odbędzie się z współudziałem panny Haliny Czarliskiej, znanej operowej śpiewaczki z Gdańska i Towarzystwa «Lutni» z Gdańska dwa koncerty. Pierwszy koncert w niedzielę 29. lipca, br. w Sopotcie na wielkiej sali hotelu «Zoppoter Hof» — Pommerschestr. 19. drugi koncert, w niedzielę, 5. sierpnia br. w Gdańsku na sali «Bildungsvereinshaus» — Hintergasse, w pobliżu głównego rynku.

Programu dobroczynny, starannie wstępnie urozmaicony jednoaktową tragedją «Janusia Krożańska» Zenona Parvi.

Szan. zamiejscowej publiczności poleca się wczesne poprzednie piśmienne zgłoszenie się o miejsca, program i książeczkę z tekstami i śpiewów. Piśmienne zamówienia przyjmują: pan sędzia Chmielewski, wila «Quo vadis» w Sopotcie, i pan subdyrektor E. Bernatki, Gdańsk, Brothänkengasse 43.

(sw.) Gdańsk. (O mniejsze mieszkanie) Magistrat tutejszy wniósł o 80 000 marek celem postarania się o mniejsze mieszkankania. Ludność wzrosła podczas wojny o przeszło 10 000 głów, przeważnie rodzin robotniczych. Ażeby zapobiedz brakowi mieszkań, mają być przebudowane teraz próżne budowle i baraki w szlach mieszkaniowych.

(sw) Hoład. (Ubitie orla.) W pobliżem lesnictwie ubito orla, mającego 2.20 mtr. objętości skrzydeł.

(sw.) Nowe. (Klusowicy.) W lesniczówce pod Nowem strzełił pewien klusownik do nadlesniczego Hinzelego i trafił go w oko, tak, że H. na oko to zaniewidział. Drugi strzał zabił konia, na którym jechał urzędnik gospodarczy Borr z Luchowa. Jeździec zranny został nieznacznie. Klusownik zdołał uciec; dwóch współników jego przewieziono.

(sw.) Kwidzyn. (Smutny wypadek.) Przy skręcaniu uderzył wóz właścicielki Neumann z Jezewa o kamień przy chodniku, przewrzucając Neumannowa oraz siedzący na wozie jeńiec rosyjski wypadł z wozu. N. nie została poraniona, natomiast jeńca, który stracił już przytomność, przewieziono do lecznicy, gdzie lekarz stwierdził ciężkie wstrząśnienie mózgu.

(sw.) Hoład. (Okropny wypadek.) 7-letni synek kamieniarza Rückerta dostał się przy zabawie na dworcu kolejowym pomiędzy dwa wagony, które mu zgniotły klatkę piersiową. Małe poniósł śmierć na miejscu.

(sw.) Królewiec. (Urzędowe ogłoszenie.) Zastępca generał komendujący ogłasza co następuje: «Za branie udziału w rozruchach w Królewiecu w dniach 24. maja br. skazał dotychczas tutejszy nadzwyczajny sąd wojenny 46 osób. Dalsze skazania nastąpią. W kilku wypadkach skazano na dom karany, zresztą skazano na dotkliwie karę więzienną, w licznych wypadkach na rok i więcej. Oczekuje się, że ciężkie skutki bezmyślnych i bezcelowych gwałtów będą dla ludności przestrogą.»

(sw.) Elbląg. (Jedną markę za funt młodych ziemniaków) żądali ogrodnicy na ostatnim targu tutejszym. Centnar kosztowałby zatem 100 marek. Ziemiaki te hodowano przekoło w skrzyżkach pod szkłem. W zeszłym roku kosztował funt takich ziemniaków 30 fenigów.

KRONIKA SADOWA

Za bigamie skazala Izba karna w Landsbergu zospolitaka Kucharzewskiego na rok więzienia, nie przynajac oskarżonemu najniższej miary mimo tłumaczenia, że uważał pierwszą żonę swa jako umarłą.

Na trzy kwartały więzienia za usiłowane przeprowadzenie przez granicę trzech robotników z Królestwa skazala Izba karna w Duisburgu robotnika Baumgartnera z Duislacken. Straż pograniczna przychwycila go w pobliżu Empel na pograniczu niemiecko-holenderskim z trzema królewskimi, którzy za uslugę zaplacili mu poprzednio każdy od 40 do 50 marek.

Ukarany lichwiarz. Sad lawniczy w Katowicach skazal handlarza wiktualow Hermana Koslowskiego z Zawodzia na kwartał więzienia i 300 mk. karv oraz utrate praw honorowych za lichwe. Pożyczył on polskim robotnikom sezonowym z zaboru austriackiego drobne kwoty, pobierając od każdego 10 mk. miesięcznie marke procentu. Mimo takiej bodźli lichwy «bank» ten miał powodzenie, póki policja lichwiarza nie schwycila. Izba karna w Bytomiu na skutek apelacji lichwiarza odniżyła karę na 2 miesiące i 300 mk. kary.

Potajemny «wiperoboi». Kwitnie na Głównym Szlaku jak wynika z rozpraw sadu wojennego w Bytomiu przeciw handlarzowi Goralczkowi który usilował z Katowice wwieźć do waleprze, w czem przeszkodziła mu policja. Goralczek oczywiscie zalozył uroczysty protest przeciw zabraniu wieprzu, a widząc, że to nie pomaga, zaczął obrabiać stróżów bezpieczeństwa biczem. Przykład jego tak podziatal, że żona i siostra jej, że obudzili się w nich duch amazonek litewskich i jak dwie staneli do walki w chłonie żeru. Sad jednak dla walerzności tej uznania nie miał, boć prostru nie jest to jego kompetencją stwierdzać, w jaki sposób zużytkować możnaby energię swa dla celów społeczeństwa. Sad patrzal na sprawe te z punktu wartwej litry prawa i podyktował Goralczkowi oraz szwagierce jego kwartał więzienia, odraczając sprawe Goralczykowej z powodu choroby jej na później.

(sw.) Skazany sekretarz prywatny. Agent Karol Hinzmann w Rzechlewie pisal dla obcych podania, choć zakazano mu prowadzenia procedury. Sad lawniczy w Człuchawie skazal go na 150 marek grzywny. Przeciwy wyrokowi temu zalozył H. apelację, która jednak zostala odrzucona.

(sw) Za niedozwolone obcowanie z jeńcami rosyjskimi skazal sad w Elblagu 18-letnia sluzaczka A. K. ze Stangendorfu, przynajac jej okoliczności łagodzace, na 20 marek grzywny względnie 4 dni więzienia.

(sw.) Za sfalszowanie karty na cukier. Właścicielka oberży Marta Prena z Ciecichowa zmieniła kartkę na cukier landrata wejherowskiego o tyle, że z cyfry 30 zrobila 300 funtów. Kwit poslala pewnemu kupcowi w Gdańsku, gdzie jednak falszerstwo wykrylo. Sad skazal ja za to na dwa dni więzienia. Sad wydal tak nizka karę dlatego, poniewaz na karcie nie byl własnoręczny podpis landrata, lecz tylko odciśnięcie, i dlatego karty tej nie uznal jako dokumentu publicznego.

(sw.) Za udaremnienie spisu zboża. Skazal sad lawniczy w Malborku 70-letniego właściciela Jana Wiensa z Lignów na 500 marek grzywny względnie 50 dni więzienia. Data 12. kwietnia br. przybyla do Wiensa komisja zbozowa, która jednak Wiens wśród grozby wypędził z podwórza. Zalożona apelacja Izba karna w Elblagu odrzucila.

(sw.) Na 2000 marek grzywny skazal sad w Suszu administratora mlecarni Rumina z Podstolina za lichwe i przekroczenie cen maksymalnych.

Ostatnie wiadomości. Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatery główna, 14. VII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Nad wybrzeżem rozpoczął się pod wieczór silny ogień przeciw świeczym naszym pozycjom. Uderzające nocą pod Lombardzycy ataki angielskie zlamaly się kilkakrotnie ze stratami w naszym ogniu. Także na wschód i południe-wschód od Ypern oraz w kilku odcinkach frontu w Artois walka działowa byla ozywiona. W walkach przedpozycyjnych pod St. Quentin ujęto pewną liczbę angiolków i francuzów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Soissons i Reims działalność ogniowa: ożywiła się; w zachodniej części Szampany i na lewym brzegu Mozy walka działowa aż do nastania zmroku była silna. Wyprawy wywiadowe francuzów odparto w kilku miejscach.

Na południe od lasu Bois Soulains (na północ od Reims) nasze oddziały szturmowe zajęły części rowów francuskich i utrzymały się w nich przeciw kilku kontratakom. Na południe-zachód od Somme-Py ogień nasz udaremniał przeważający się atak nieprzyjacielski. Przy lesie pod Avocourt wywiadowcy nasi zabrali jeńca.

Grupa wojsk księcia Albrechta wyrtemberskiego: W dolinie lotaryńskiej była artylerja bardziej czynna niż zwykle. Na zachodnich stokach środkowych Wogezów własne wyprawy wywiadowcze miały przebieg pomyślny.

Wczoraj stracono w walkach napowietrznych i ogniem obronnym 21 lotników nieprzyjacielskich i 1 balon na linie.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Pod Dźwińskiem i Smorzoniemi trwa ożywiony ruch bojowy. W Galicji wschodniej trwał ożywiony ogień w odcinku pod Brzeżanami. Silne deszcze wpływały ujemnie także na ruch bojowy na południe od Dniestru. Tamże wywiązały się jedynie na południe od Kulusza miejscowe starcia. U innych armji i na froncie macedońskim położenie niezmiennę. Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Komunikat francuski.

Paryz, 14. VII. (WTB.) Sprawozdanie, piatkowe popołudniowe: W noc walki działowej szczególnie ozywiona w okolicy Parteau i po obu brzegach Mozy. Nieprzyjacielskie napady na wschód od «Klinu męzczyzników», na wzgórz 304 i pod folwarczkiem Cornille rozbiły się wszystkie w ogniu naszym. Dość ozywiona działalność artylerji w okolicy na południe-wschód od St. Quentin i na południe od Filain szczególnie w kierunku Rovère. Dziś ostrzeliwali niemcy gwałtownie Reims, rzucając 1600 bomb na miasto. W noc na 10 stracono na froncie naszym 10 latawców niemieckich, z tych 8 w walce napowietrznej a 2 ogniem karabinów maszynowych. 8 dalszych spadło w obrębie linii nieprzyjacielskich w stanie ciężko uszkodzonym. W noc nieprzyjaciel gwałtownie ostrzeliwał okolice Steenstraate.

Armja wschodnia: Nieprzyjaciel wyprawil się na pozycje angielskie w kierunku Powo.

Komunikat angielski.

London, 14. VII. (WTB.) Zaatakowaliśmy nocą rowy nieprzyjacielskie na południe od Hull i na południe - wschód od Ypern i ujęliśmy kilku jeńców. Odparliśmy nieprzyjacielskie oddziały lotne na południe - wschód od Gavrelles w pobliżu Ypern, nad kanałem pod Comines i na wschód od Nieuport.

Podwójne morderstwo.

Augsburg, 13. VII. (WTB.) D. 13. linca, rvcchio rano zabil kupiec A. Fackler w numerze hotelu swoja zone i swego 3 1/2 letniego synka i zbiegl nastepnie.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji socjalistycznej.

Sztokholm, 13. VII. (WTB.) Biuro organizacyjne międzynarodowej konferencji socjalistycznej ogłasza zaproszenie na międzynarodową konferencję socjalistyczną w Sztokholmie w dniach 15. sierpnia 1917 i następnych. W zaproszeniu tem stwierdza się, że Rada robotników i żołnierzy petersburska podjęła inicjatywę, by pod znakiem rewolucji rosyjskiej zwołać międzynarodową konferencję socjalizmu świata, którąby obradowała nad programem pokojowym międzynarodowców i środkami i drogami do jego urzeczywistnienia celem szybkiego zakończenia wojny. Pod koniec stwierdza pismo to jeszcze, że niestety nie udało się uzyskać współdziałania międzynarodowców wdziału socjalistycznego berneńskiego w pracach przygotowawczych do konferencji powszechnej. Konferencja zimmerwaldzka małego zajmować się sprawą udziału w powszechnej konferencji, odbędzie się 5 dni przed zebraniem się tej konferencji.

NA GŁODNYCH braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.

Nowe wydawnictwa. Księgarnia M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym swój cotygodniowy wykaz najwybitniejszych nowości wydawniczych. Na wyszczególnienie zaslugują — ze względu na czas wakacyjny — nowe powiesci Jaczewskiego, Staska i Żeromskiego. Szczegóły w ogłoszeniu.

Telegraficzne wypłaty.

Be-tin, 14. lipca 1917.

Table with 4 columns: Ufiano wano, Zadeni, Wstrowano, Zadano. Rows include Nowy Jork, Holandia, Dania, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Austro-Węgry, Rumunia, Belgia, Konstantynopol, Hiszpania.

\*) Za 1 funt turocki. — \*\*) Za 100 pesetas.





Dnia 14 b. m. o godz. 5. rano zasnął w Bogu w Swarzędzu, zaopatrzoney św. Sakramentami nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek s. p.

# Bolesław Cetkowski

Sprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Kiekrzu odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 7 1/2, wieczorem, nazajutrz o godzinie 11 1/2 przed południem nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

W smutku pogrążona

## Rodzina.



Dnia 14. lipca o 1/4 11 rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opalrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, nasza najdroższa córka i siostra s. p.

### Irena Józewicz

skończywszy lat 23  
O modlitwę za spokój duszy kochanej Zmarłej prosi  
w ciężkim smutku pogrążona  
**matka i rodzeństwo.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 7. z domu żałoby. ul. Łakowa 4. 7248

Wróciłem.

### Dr. WYSOCKI

Lekarz specjalista w chorobach skórnych i pęcherza  
**ul. Rycerska 2.** 7199

### Wyjechałem do 5. sierpnia A. PERLINSKI

lekarz dentysta.  
Poznań św. Marcin 18

### Wyjechałem na 3 tygodnie. L. LACKNER

lekarz dentysta  
św. Marcin 16-7. 7190

### Wyjechałem na 3 tygodnie. Dr. W. Kluczyński

lekarz dentysta  
Gniezno, ulica Wilhelmowska 12. 7174

## Bank Ziemiński

Towarzystwo Akcyjne  
w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2.

pośredniczy przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, udziela finansowej pomocy przy transakcjach kupna i przy regulacjach hipotecznych, przyjmuje depozyta i drobne oszczędności na warunkach dla deponentów korzystnych.

Kapitał własny Banku wynosi okół 7 milionów marek.

Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:

**Bank Ziemiński - Posen.**

Pocztowe konto czekowe Nr. telefonu 3648.  
Wrocław-Breslau nr. 7531. 2866

## Redaktor

podległego pisma ludowego w Poznaniu **poszukuje na sierpień zastępcy.**

Zgłoszenia z podaniem warunków użycia się przesyłać do korespondenta Kurjera Poznańskiego pod nr. 7124.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej O. M. B. H. (L. & C. O.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej. Dodatek.

Za tak liczne dowody współczucia, okazanego nam z powodu zgonu ukochanego syna i brata s. p.

## Jana Stempniewicza

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowiństwu, Przyjaciółtom i Znajomym

serdeczne

# Bóg zapłać!

W imieniu rodziny

Stanisław Stempniewicz.

## Nowe wydawnictwa.

Polecam następujące nowości wydawnicze:

<b>Biblioteka Boy'a:</b>		
Tom 17. Beaumarchais, Komedje. Przełożył Boy	7.00	7.00
Bruner L. S. Folloczko, Chemia nieorganiczna. Z 88 fig. w tekście i tablicę widmową. Wydanie czwarte, w oprawie	6.30	6.30
Cele i zadania polskiego archiwum wojennego	1.50	1.50
Eizenberg H., Podstawy metafizyki Leibniza	2.00	2.00
Fredry Aleksandra nieznaną komedja „Intryga na przedce”. Wydał i wstępem opatrzył H. Cepnik	2.00	2.00
Jaczeński C., Kulaki. Powieść	5.20	5.20
— Ruskim miesiącem. Powieść	4.20	4.20
Kowalek Tomaszewski, Fizyka i krótki rys kosmografji. Wydanie VI	4.00	4.00
Logos. Wydawnictwo pośw. idei miesięcznik polskiej		
III. Pożniak cwo do cwoe Polski	1.00	1.00
Mańkowski K. P., Po naszymu. Pam. etnik liturgij	6.00	6.00
Markowska M., Podania Helady. Z licznymi rycinami w tekście i kolorowymi tablicami, w oprawie	8.00	8.00
Ojciec nasz. Modlitwy na czas wojny. Zebrał I. S.	1.00	1.00
Rawila Grawronski Fr., Konfiskata ziemi polskiej przez Rosję po r. 1831 i 1863	1.45	1.45
Rydel L., Nasze dzieje. Z ilustracjami	.40	.40
Słańko P., Grzesznica. Powieść na tle wielkiej wojny	7.20	7.20
— Sabah zżycia. Powieść współczesna w 2 tomach	7.20	7.20
Taubenschlag R., Proces o Weranie. Studium historyczno-prawne	—60	—60
Teodorowicz J. X. Arcybiskup, Wobec ideałów Sienkiewicza. Mowa wygłoszona na naboż. żałobn. za duszę śp. Sienkiewicza w kościele Mariackim w Krakowie. Czytany dośnód przezn. na ksążeczko-biskupi Komitet	2.00	2.00
Zegarliński X. Dr. Sien., Nauka moralna Eskura a chrześcijańskie zapalrywne na najwyższe dobro człowieka	10.00	10.00
Zeromski St., Opowiadania. Wydanie nowe	4.50	4.50
Katalogi obszerne bezpłatnie. — Na życzenie krótkoterminowe posyłki przegladowe, zresztą tylko za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniami należności.	7.20	7.20

### M. NIEMIERKIEWICZ

Księgarnia i Skład nut. — Poznań, pl. Wilhelmowski 3. — Tel. 2448.

**Włosowe prace**  
wszekiego rodzaju wykonuje starannie, szybko i tanio  
**S. Kaczmarek, ul. Rycerska 2.** 5703  
Narkoosze w ogromnym wyborze Wartoosze

### Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach s. dowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz wnioskach o wsparcia wojenne i t. p. p. l. oca

### J. WOLIŃSKI, Poznań,

ulica Butelska nr. 11.

Przy listowych zabraniach proszę założyć najmniej 1 mk. 15 fen. w znaczkach. 6274

### Siwym włosom

przywraca pod zwaranoja pierwotny kolor

### Axela

Regenerator włosów

butelka 2.00 mk.

Tylko prawdziw. z nazwa Axela

J. Gadebusch, Poznań

Posen 0 | (Odd. S.) ul. Nowa 7 8

### Praca

Osoba z kraj. Polskiego, która przed wojną pracowała w Frankfurcie nad Menem jako niemiecko-rosyjska korespondentka

szuka odpowiedn. zajęcia

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Komitet dla bezdomnych Wilhelmowska 1. 7118

Wyższy sekundaner poszukuje na czas wielk. wakacji korepetycji

na wsi lub w małym mieście. Zgłosz. do Kurjera pod nr. 7203.

Synuczolnych rodziców który ukochany szkołę elementarną respo handlową, z bardzo dobrimi wiad. tym może się zgłosić

jako uczeń

do księgarni 2124 J. B. Lange, Gniezno.

### Woale doprania

woale jedwabne, materiały jedwabne w wszelkich jakośach korzystnie do nabycia.

Gebr Mendelsohn

skład sukna. Ulica Kramarska 10/20, naroż. ul. Magdalenarskiej.

### Buchalterka

obeznana dokładnie z księgowością i pisaniem na maszynie Smith Premier

oraz kasjerka potrzebne natychmiast. — M. Klarowicz Nast. Drogerja pod „Kotwicą” plac Piotra 4. 7205

### osoby do korekty

Zgłoszenia niemiennie z podan. kwalifikacji i wymagań pod F. Nr. 7133 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

### Młody człowiek

z branży spożywczej, win, cygar i destylacji, wolny zupełnie od wojskow. — poszukuje zaraz odpowiedniej posady tylko w Poznaniu — Zgłoszenia uprasza do eksped. Kurjera Poznańskiego pod nr. 7231.

### Kobiet

do roznoszenia gazet

poszukuje 6962

Eksped. Kurjera i Oredownika

św. Marcin 63.

### Nauczycielka języka francuskiego

pragnie spędzić wakacje na wsi bez wzajemnego wynagrodzenia, może udzielać lekcji francuskie (konwersacji, gramatyki i literatury). Łask. żąd. do Kurjera n. nr. 7247.

### Na czas wakacji przyjmie posadę nauczycielka

rutynowana, znająca doskonale język polski, francuski i niemiecki, udziela lekcji we wszystkich przedmiotach szkolnych. Łask. zgłoszenia do eksped. Kurj. Pozn. pod nr. 6667.

### Młoda nauczycielka muzyki

pragnie spędzić wielką wakacje na wsi. Z łoszonai uprasza się do eksped. Kurjera pod nr. 7249.

### Młoda panienska, mająca chęć wywozić się gospodarstwa — poszukuje posady

na wieś. Zgłoszenia uprasza pod nr. 7111 do Kurjera Pozn.

### Młodszą ekspedjentkę

przyjmie od 1. 8. 17. J. Wielki Bazar, Poznań 724

### Ucznia

poszukuje 6840

A. Kukucki, Mogilno

skład ko onjany i delisatesow uołączony z restauracją hotelową

### Magistratsbe'anntmachungen.

Für die Woche vom 15. bis 21. Juli d. J. kann auf die nr. 16. der Kartoffelkarte der Stadt Posen anstelle Kartoffeln bei den hiesigen Bäckern und Brotfabriken 1/2 Pfund Brot abgegeben und entnommen werden.

Posen, den 14 Juli 1917. Der Magistrat. 7245

### Młodszy pomocnik handlowy

z branży państwa, poszukuje zaraz lub od 1. sierpnia b. r. w branży ewentl. w hurt. Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod nr. 7252.

### Chłopca

do prac w drukarni przyjmie zaraz 4739

Drukarnia Oredownika św. Marcin 63.

### Kowali

również inwalidów wojskowych przyjmie zaraz 7122

J. Priwin, hurt. skład słomy pl. Wilhelmowski 11.

### poszuk. posady

Panienska, polka, lat 19. z lepszej rodziny.

pragnie spędzić wakacje na wsi. Z łoszonai uprasza się do eksped. Kurjera pod nr. 7249.

pragnie spędzić wakacje na wsi. Z łoszonai uprasza się do eksped. Kurjera pod nr. 7249.

### Sorredaże

Dom (jeden lub dwa) n. Wildzie jest zaraz na sprzedaż, wielka podpora, ogrod. 2 składy, przeszło 20 lokator w kam. wn. nr 1 i wosok w dobrym porządku za 60 000 mk. Wpłatę po trzy tygody. Zgłoszenia uprasza się do brodnka ka pod nr. 7159.

### Kupca wspólnika!

Dom mieszkalny z ogrodem, przynależny z fabryki maszyn i kurnia budowlana pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod nr. 29 Gniezno. 7141

### Skład cygar

z łosza klientela, z powodu waznienienia właśc. do wjaska 7:39 jest do sprzedania. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod nr. 7233.

### Posiadłość ziemska

400 mg. pięk. ziemi, nowe woson. pułynki, 3 klin od miasta i kolei w Ksiewstwie, z całym żółtem — orzy włoacze 150 000 mk zaraz lo sprzedania tylko w dobre ręce. Łaskawe oferty uprasza

Echastrz, Bydgoszcz Gdanska 125. 7186

### to przyjmie zaraz lub od 1. 8. 6-miesięcznego chłopca na wychowanie?

Zgłoszenia uprasza się do eksped. Oredownika pod nr. 7215.

### Ożenki

Królewiak, kawaler 1. 23, (achowico, średn. wzrostu, dobrego charakteru, posiad. 10,000 mk., poszukuje przystojnej, młodej i milej

### towarzyszki życia

z odpowiednim kapitałem, celem ożenka. Oferty z dołącz. fotogr. uprasza do eksped. Kuri. pod nr. 7132. Dyskrecja ściśle zachowana



## Ruch oświatowo-polski na Górnym Śląsku po roku 1848.

O jakichś zbiorowych ruchach, a choćby tylko ruchu w kierunku oświatowo-polskim na Górnym Śląsku po roku 1848, i w następnych latach aż niemal do dni naszych niema mowy. Są tylko nieliczne, sporadyczne wypadki, które mimo to wskazują, że lud śląski przez wieki pod powłoką rezygnacji i indyferentyzmu politycznego i narodowego przechował idee i uczucia polskie, głęboko ukryte w jego sercu i wyobraźni, jakby w lomach pod tą ziemią Piastowska, na której rozgrywały się harce wynaradawiania i apostazji narodowej.

Jeżeli to były nieliczne wypadki, to tem więcej ubolewać można, że przechowały się o nich tylko skąpe i szczupłe wiadomości. Szukać ich trzeba pomiędzy starszymi dokumentami i szpargałami niektórych miast górnośląskich. Niejedno w niedrukowanych jeszcze rękopisach znajduje się u starszych ludzi górnośląskich, którzy, o ile żyją, przechowali je sami, albo też dzieciom swym przekazywali w przechowaniu. Na zasób kultury swojskiej, rodzimiej — rzecz można — domowej, pilnie przestrzeganej i przekazywanej z pokolenia na pokolenie, składały się anegdoty, baśnie, legendy, niejednokrotnie wcale dowcipne przysłowia, dając zwyczajnie i obyczajnie, stosowane do różnych uroczystości i okoliczności, wreszcie barwne i piękne stroje ludowe.

Wszystko to, z małemi odmianami, przechowało się aż do dni dzisiejszych. Ale pola oświaty, zwłaszcza polskiej, leżały odłogiem i dla ludu były niedostępne i nieznanne. Tylko z Czeszczyci w przedostatniach się przez granice od czasu do czasu małe książeczki przeważnie treści religijnej na Górnym Śląsku. Pierwsza i w owych czasach jedyną gazetą polską na Górnym Śląsku był „Tygodnik Polski”, który zaczął wychodzić w roku 1842 w Pszczynie, ale skończył swój żywot już po sześciu latach istnienia, bo w roku 1848. Z chwilą zawiania głodu i choroby tyfusu na Śląsk, „Tygodnik” przestał wychodzić. Razem z głodem fizycznym spotał się jeszcze głód duchowy. Jakże „Tygodnik” przez lata swego istnienia miał powodzenie, w jakich okolicach i kolach ludu był rozpowszechniony, niema co do tego wiadomości.

Nieco później zaczął wychodzić w Bytomiu „Dziennik Górnośląski”. Redaktorem jego byli Mierowski i Józef Lepkowski. A gdy tego ostatniego, który pochodził z Królestwa, władze pruskie wydalily, kierownictwo pisma objął nauczyciel i zasłużony działacz ludowy na niwie górnośląskiej, Józef Lompa (przodkowie jego nazywali się Lampami). Wogóle ogniskiem ówczesnego ruchu polskiego był Bytom. Fakt ten tłumaczy, dlaczego w dwadzieścia przeszło lat później dzisiejszy „Katolik” zaczął wychodzić w Bytomiu. Teren był tam już w pewnym stopniu przygotowany. Tu bowiem już w roku 1848 skupiali się około „Dziennika Górnośląskiego” jednostki, poczuwające się do pełnienia obowiązków na polu polskiej pracy oświatowej, tutaj założono też pierwsze towarzystwo polskie. Kierownikami tego ruchu byli: ks. proboszcz Józef Szafranek z Bytomia i poseł na Sejm pruski, posiadzieli ziemski Karol Kosicki z Wielkich Wilkowic w powiecie tarnogórskim, nauczyciele Józef Lompa, Emanuel Smolka z Bytomia i wreszcie wspomnieni już redaktorzy „Dziennika Górnośląskiego”: Mierowski i Lepkowski.

O ks. proboszczu Szafranku pisałem już w poprzednim rozdziale kilka danych. Nauczyciele Lompa i Smolka byli jednymi z najświetlejszych i narodowo najwięcej uświadomionych działaczy i pracowników polskich na Górnym Śląsku w owym czasie. Smolka był nauczycielem ludowym w Bytomiu, a Lompa, znany działacz górnośląski, wydał i ogłosił drukiem cały szereg broszur i książeczek ludowych, a pozbawiony później urzędu nauczycielskiego, do końca pracowitego swego żywota pracował do niezmordowanie na polu krzewienia oświaty polskiej. Na uwagę zasługuje także nazwisko Karola Kosickiego. Pochodził on z dawnej rodziny polskiej herbu Łuk, która oddawna na Śląsku zamieszkała, z biegiem czasu i pod naporem stosunków zwolna się zniemczyła. Nazwisko jej zniemczone zostało na „Koschützky”. Karol Kosicki, właściciel dóbr majorackich we Wielkich Wilkowicach w powiecie tarnogórskim, przypominał sobie swe pochodzenie pol-

skie i, choć sam lichą tylko mówił polszczyzną, z chwilą, gdy poznał przeszłość rodu swego, zaczął się gorąco opiekować ludem śląskim i występował energicznie w obronie interesów jego. Przez pewien czas wydawał „Poradnik dla ludu górnośląskiego”, czynił starania około wywalczenia językowi polskiemu równouprawnienia i stał się z czasem jednym z najruchliwszych działaczy, skupiających się naówczas około „Dziennika Górnośląskiego”. Rodził się roku 1788 w Roszkowicach pod Byczyną, a umarł jako 75-letni starzec w r. 1863.

Jak w tylu innych wypadkach, zwłaszcza na Śląsku, tak i tu przebudzenie się narodu Kosickiego dowodzi, że pod pokostem niemieckim pozostała dusza polska z uczuciem polskiem, na którą potrzeba było rzucić iskrę, aby się przebudziła. Wprawdzie takich Kosickich, którzyby byli właścicielami dóbr majorackich, po dziś dzień niema na Śląsku, ale że pod zewnętrzną powłoką niemiecką i indyferentyzmu narodowego spoczywa dusza polska w wielkiej części ludu polskiego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Pod kierownictwem wyżej wspomnianych działaczy odbył się też w Bytomiu w roku 1848, wiec ogólnopolski z całego Śląska. W Berlinie rozpoczęło prace tak zwane „zgrupowanie narodowe”, czyli Sejm przygotowawczy, który miał uchwalić konstytucję dla całego państwa. Chodziło więc o to, aby w konstytucji tej zastrzedz także prawa dla ludności śląskiej. W tym celu zwolano do Bytomia wiec, a co na nim uchwalono, temu dał wyraz w Sejmie ks. poseł Szafranek, który domagał się też w Izbie poselskiej przywrócenia pełnych praw dla języka polskiego w szkołach, sądach i urzędach. Większość Sejmu wychodziła jednak z założenia, że Śląsk jest już zniemczony, i wniosek ks. Szafranka odrzuciła. O prawa dla języka polskiego wysyłano następnie petycje, zaopatrzone w bardzo liczne podpisy ludu śląskiego. Ale i te starania pozostały bez skutku. Bez znaczenia jednak nie były, bo ruch taki budził w ludzie śląskim poczucie świadomości polskiej i składał dowody, że lud nie wyrzekł się swych praw do swego języka ojczystego. Około zbierania podpisów pod petycję położył wielkie zasługi wspomniany już nauczyciel Lompa.

Utworzono również w Bytomiu towarzystwo dla szerzenia oświaty ludu. Towarzystwo to, czynne i ruchliwe, założyło czytelnie polskie w Bytomiu, Woźnikach (Wojschnik), Lublińcu, Mysłowicach i Rybniku. Sama czytelnia bytomska doszła w przeciągu krótkiego czasu do 400 książek.

Trudności, stawiane temu towarzystwu i czytelniom polskim ze strony władz, potęgowały się z każdym dniem niemal, a gdy później reakcja pruska wzięła całkiem górę nad zapoczątkowanym ruchem wolnościowo-konstytucyjnym, stłumione zostały także te pierwsze zawieszki publicznego szerzenia oświaty polskiej. Ucisk polityczny zatamował i stłumił dalszą pracę polską. „Poradnik dla ludu górnośląskiego”, założony przez Kosickiego, przestał również — z rokiem 1853. — wychodzić. Odtąd przez lat blisko dwadzieścia Górny Śląsk nie miał żadnej polskiej gazety. Przedostawała się tylko ze Śląska austriackiego „Gwiazdka Cieszyńska”, wydawana i redagowana przez Pawła Stalmacha. „Gwiazdka” miała wśród ludu górnośląskiego znaczną pożyteczność, ale jasnym jest, że zupełnie zastąpić nie mogła organu miejscowego. Do „Gwiazdki” pisywał naówczas wiele ze Śląska Górnego Lompa, o którym dodać jeszcze należy, że Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu zamianowało go w roku 1857 swym członkiem, i który od czasu do czasu przyjmował u siebie gości z Warszawy, zwłaszcza literatów i dziennikarzy. Warszawski „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił w r. 1860. obszerniejszy artykuł o Lompie wraz z portretem jego.

Szkolnictwu ludowemu nadawano też z biegiem czasu coraz więcej charakteru giermanizacyjnego. Aczkolwiek do walki kulturalnej były na Śląsku dwójki elementarne: polski i niemiecki, to przecież podług statystyki już w roku 1827, uczono na Górnym Śląsku tylko w 70 szkołach po polsku, a w 730 po niemiecku, przybierając język polski tylko do pomocy. W latach następnych położenie jeszcze się zmieniło na niekorzyść naszą.

## Listy z Krakowa.

Kraków, 11. lipca.

(Cenzura. — Kłopoty aprowizacyjne — Jubileusz kasy oszczędności — Cenny nabitek miasta Krakowa)

Do najbardziej wyjąławiających dzienniki, a zarazem destruktywnych moralnie i społecznie czynników, należy chyba obowiązująca obecnie w Austrii, a specjalnie w Galicji i w Krakowie cenzura. Nie dosyć, że współpracownicy i redaktor, rozumiejąc doniosłość przeoczenia jakiejś mimowolnej nielojalności, sami niemilosierdzie wprost znęcają się nad skryptami, otrzymując jeszcze od czasu do czasu pewne, niyboune informacje, że w tej lub owej kwestii należy pisać jeszcze „ostrozej”. Skutki jednak tej urzędowej ostrożności odbijają się na łamach dziennika dwójako: albo pojawiają się białe plamy, albo wreszcie redakcja, omawiając „drażliwe” kwestie, pisze w sposób, zrozumiały tylko dla wtajemniczonych. Rezultat jest taki, że czytelnik, dowiedziawszy się o rozmaitych aktualnych sprawach i sprawkach nie z dziennika, lecz tak zwaną pantoflową pocztą, wzrusza ramionami i dziwi się, że w redakcji nie nie wiedzą o sprawach, o których mówi „całe miasto”. Są oczywiście między czytelnikami tacy, którzy rozumieją trudne zadanie miejscowej prasy w obecnych warunkach, lecz wielu jest i takich, dla których dziennik polski jest „nie wart” i kupują rozmaite wiedeńskie i inne „Blatly” i tam znajdują właśnie w Galicji wiadomości, jakich w miejscowych dziennikach znaleźć nie mogli. Dzieje się to wskutek niejednokrotnego traktowania przez rząd prasy polskiej z niemiecką, co nie tylko kępuje poczucie i rozwój, lecz zarazem i wpływ jej na prasę obce. Nie mogę z braku miejsca przytaczać rozmaitych wprost humorystycznych „przewidywań” i „ostrości” cenzury, przytoczę tylko, że stosunkowo niedawno jeden z cenzorów wykreślił w artykule omawiającym bardzo wstrzymliwie przejścia monarchii, zdanie: „jednak przyszłość nasza jest w ręku Boga”. Rząd wiedeński nie chce zrozumieć, że i polska prasa chce być „żywą”, a jako taka musi poruszać rozmaite kwestie, związane z dniami dzisiejszymi, że i ona powołana jest do oświeclania rozmaitych nadużyć i że także właśnie oświeclanie jest nie tylko pożądaną dla rządu i państwa „ojalnością”, lecz wprost kląpą bezpieczeństwa i porządku. Władze wiedeńskie nie mogą i tego zrozumieć, że tak jak dotychczas wykonywana cenzura, staje się poniekąd „próbą nadużyć” i osób, które nie lekając się odpowiedzialności, działają destruktywnie i demoralizująco, co nieraz już w dosadny sposób podnoszono i udowodniono w Parlamencie. Tak tedy prasa krakowska, jak wogóle galicyjska, przebywa ciężką chorobę cenzuralną, z której — zdaje się — Koło Polskie i Parlament będą usilnie starali się ją wyleczyć.

Tę nierównomierną z innymi krajami monarchii traktowanie Galicji, bardziej jeszcze uwidocznia się w dziedzinie aprowizacji. Przejdź od razu do faktów, jakie miały miejsce w Krakowie. Kiedy pod koniec zimy, tysiące nie tylko najbiedniejszych, lecz inteligencji szturmowało do bram składów węgla przy ul. Pawiej, a szkoły z braku opału były zamknięte, z Galicji i Krakowa wysyłało dziesiątki wagonów węgla „na zachód”, tj. do Wiednia i innych miast monarchii, a wreszcie przez Szwajcarję do Włoch, w celu poprawienia waluty. Ludność zaś sprzedawano po wielu godzinach czekania na slocie i chłodzie po parę, wreszcie po kilkanaście kilogramów naraz. W tym transporcie na „zachód” była wielka część węgla, wysłanego przez naszych obywateli moższosnego wznania w celach spekulacyjnych. Na podniesiony przez prasę alarm, posypały się „fachowe” komunikaty tak grosistów (żydów), jak Izby handlowej (bezwzględnie żydowskiej) i sprawa przy pomocy cenzury tak bardzo się wyjaśniła, że obecnie również węgla niema, a miastu z nastaniem zimniejszej pory grozi wprost katastrofa. To samo było i jest z mąką i innymi artykułami żywności. Kiedy w innych krajach porcje chleba nie zostały zmniejszone, w Krakowie nawet tej zmniejszonej do połowy nabyć nie można, gdyż chleba stale nie wypiekano. Obecnie mamy nowy typ chleba — mieszaniny zawierającej 60 proc. maki kukurudzianej i 40 proc. maki pszennej. W rzeczywistości jemy chleb kukurudziany, gdyż w większości wypadków otrzymamy pszenną mąkę piekarze eskamotują i sprzedają po 6 kor. i drożej za kłgr. Z zaopatrzeniem ludności w ziem-

niaki „było” nieco inaczej; piszę „było”, gdyż obecnie starych ziemniaków już niema, a za nowę pacym od 1.80—2.60 kor. za kłgr. Nie dosyć, że gmina, chcąc zdobyć dla miasta pewną ilość ziemniaków, zmuszona była przeliczyć wadze władze wojskowe, które płaciły znacznie wyższe taryfy maksymalne, lecz niejednokrotnie przybyły na krakowską stację transport zabierał bez pardonu pan... w mundurze wojskowym bez należytego wylegitymowania się. Kim byli ci panowie w mundurach i jakim prawem rozporządzali cudzą własnością — dotychczas nie wiadomo, gdyż gmina i ludność skrepowane są... stanem wojennym, prasa zaś — cenzurą. W tej sprawie mogliby udzielić interesujących szczegółów niekierownik z funkcyjarszów krakowskiego magistratu. O innych małopulacjach napiszę następnym razem, dziś tylko wspomnę, że nie trzeba być specjalistą, ani zbyt baczny obserwatorem, aby zauważyć ujemny wpływ na ludność tego celowego i ustawicznego oglądania Galicji. Na zakończenie wspomnę jeszcze o 50-letnim jubileuszu istnienia Kasy oszczędności m. Krakowa. Instytucja ta, pragnąc utrwalić pamięć długoletniego swego istnienia i prziwić zarazem z pomocą mieszkańcom miasta, utworzyła nowy oddział kredytowy do udzielania pożyczek drobnemu przemysłowi i rękodzielnictwu krakowskiemu na podniesienie pracowni, zakupno surowców itp. Oddział ten zakupował będzie surowce i maszynę z pierwszej ręki i oddawał je rękodzielnikom, zabezpieczając sobie w odpowiedni sposób spłatę należności. Nadto Kasa oddała do dyspozycji zarządu gminy 600 000 koron na zakupno 540 morgów t. zw. lasu wolskiego z przeznaczeniem go na publiczny miejski park ludowy. Park ten połączony będzie z miastem torami tramwajowymi od klasztoru Norbertanek i parku Jerdana. Wreszcie obszar parku będzie w przyszłości nieco zmieniony przez zamianę pewnych przestrzeni z lasu Oj. Kamelów, położonych na południowych stokach góry z widokiem na dalekie Tatry. Transakcja ta przysłała do skutku dzięki hrabiemu Zdzisławowi Tarnowskiemu, który był ówczesnym właścicielem lasu. Trzeba wreszcie zaznaczyć, że wielkopolska ta rzydenca książąt Czartoryskich nosząca nazwę Woli Gustowskiej, jest własnością prywatnej spółki, od której hr. Tarnowski nabył las, ofiarowany obecnie miastu przez Kasę. Jest to bardzo pożądany nabytek dla miasta, w którym gruzlica zabiera stale liczniejsze niż gdziekolwiek indziej ofiary.

Dr. A. Mat.

Dr. Paweł Spandowski.

## Z praktyki spółek wielkopolskich.

(Ciąg dalszy.)

II.

W pierwszym wstępnym wykładzie przedstawiłem Szan. Panom charakterystyczne rysy naszych spółek wielkopolskich, teren, na którym się rozwijają, i rolę, jaką odgrywają w społeczeństwie wielkopolskim. Przypominam pokrótce, że dodatkich stron wielkopolskiego ruchu współdzielczego nie należy szukać w niebywałym rozwoju zewnętrznym organizacji współdzielczej lub w wielorakiej różnorodności życia współdzielczego, lecz raczej w jakości i rozmiarach poszczególnych spółek. Many w Wielkopolsce spółek co do liczby niewiele, ale za to poszczególne spółki są wielkie, silne i samodzielne. Oto charakterystyczny rys spółek wielkopolskich.

Przejdźmy teraz do poszczególnych rodzajów spółek i przyjrzymy się im, jak pracują i jak się rozwijają.

Na pierwszy plan wysuwają się spółki pożyczkowe. Stanowisko ich w ruchu współdzielczym zaboru pruskiego jest jeszcze bardziej dominujące, niż gdzieindziej. Na niespełna 300 spółek, należących do Związku, obejmującego Poznańskie i Prusy Królewskie, jest spółek pożyczkowych 209. Liczby te nie przedstawiają jednakże jeszcze dość dokładnie właściwego stosunku. Wierniej oddają go następujące dane: Członków posiadających spółki pożyczkowe 126 000, — spółki niepożyczkowe 19 000. Kapitał obrotowy u spółek pożyczkowych wynosi okragło 360 milionów marek, u spółek niepożyczkowych 36 milionów marek, więc jednę dzie-

wiał i umieć to wszystko ująć w całość i ciągle całość mieć na oku, gdy się dzieje w Narodzie ma pisać. Trudno tego było wymagać od ks. Gianniego. Dal to, na co go stać było, a dal to ze szczerego serca i ta nuta przeważa.

Z tego właśnie powodu, że autor nie przetrwał należycie kultury ani dziełwoj Polski, wynika nierówność całej pracy. Autor nie umie odróżniać wydarzeń, kulturalnych zwłaszcza i często się mu zdarza, że mniej ważnym poświęca więcej miejsca, a ważnym naprawdę i wielkim nierównie mało. Nadto autor nie uwzględnił najnowszych źródeł z historii polskiej. Nie wie nic o badaniach Wojciechowskiego i innych nad sprawą św. Stanisława Szczepanowskiego. Dla niego jeszcze św. Wojciech ciągle jest autorem „Bogurodzicy”, na co przecież w żaden sposób nie zgodziłby się prof. Brückner ani inni filolodzy polscy (str. 36). Takich usterek jest dosyć, ale nie są one istotnymi wadami książki, choć lepiej — by ich nie było.

Nie trzeba zapominac, że autor pisał „Dzieje Polski” dla narodu włoskiego i uwzględnić chciał stosunki Polski z Włochami. Ta część druga udala się autorowi o wiele lepiej. Do tego stopnia nawet, że historia Polski ugina się pod nadmiarem szczegółów, dotyczących stosunków włosko-polskich. Wywolił autor skrzętnie wszelkie nazwiska włoskie, architektów, dyrektorów salin wielkich, śpiewaków, muzyków itd. Jest to więc także szlachetna praca „pro domo sua”. Tylko właśnie ta część wywołuje wrażenie nierówności książki — np. Kallimach jest dla ks. Gianniego wielkim człowiekiem w towarzystwie Grzegorza z Sannoka, a nie zgodziłby się na ten sąd np. prof. Chrzanowski, który należąycie i ostatecznie z

## Ze wspomnień!

Opustoszał stary dwór —  
Baśń do komnat się zakrada  
Bez zszelstu białych piór  
I o szczęściu opowiada....

W białym dworze panicz młody —  
A w komnatach rojno, gwarno,  
A w piwnicy stare miody,  
A w spiżarniach złote ziarno!

I ścieżajem stały wrota  
Na gościnę, na kęs chleba —  
A dewiza: serc prostota,  
A zwierchnikiem: Pan Bóg z nieba!

Stare duchy w starym dworze  
Nocą baczne miały strażę,  
Bacznie stały przy honorze,  
Żeby żyć tak, jak Bóg każe!

I płynęły dni za dniami,  
Jeno brakło czegoś przecie,  
Co się perli kaskadami,  
Jak „marzenie” na szpinciel!

Co jasnością dom ubieli,  
W świętość znicz zamieni złoty,  
W piersi serce rozanieli  
Na szczęśliwość i pieszczoty!

Raz w niedzielne popołudnie  
Rozpromieniał dworek cały —  
Jakiś kwiat zapachniał cudnie,  
Jakiś anioł spłynął biały!

Na fotelu gobelinie  
Zajasniała cud — dziewczyna —  
Jak spowity kwiat w muślinie,  
Jak schwytna w dłoń ptaszyna!

Panicz przed nią stał w zachwycie,  
Panna pąsem się obłala  
I bez słów na całe życie  
Złota nić się zawiązała!

A gdy w bocznym gabinecie  
Walc zadzwieczał srebrną gamą,  
Najszczęśliwszy był na świecie  
Młody panicz ze swą damą!

I tańczyli upojeni  
Sobą, szczęściem i nadzieją,  
Nie wiedzieli, że ze wichry  
Wkoło białych dworów wieją!

Aż zadzwieczał zegar stary —  
Ptak się zerwał do odlotu!  
Mojaś! Mój! bez granic, miary —  
W dali ginał głos turkotu.....

Opustoszał stary dwór —  
Baśń do komnat się zakrada  
Bez zszelstu białych piór  
I o szczęściu opowiada.....

Lubasz, 1917.

Mieczysław Prus K.

## Włoska książka o Polsce.

F. Giannini lettore d'Italiano all' Università di Cracovia: „Storia della Polonia e della sue relazioni con l'Italia”. (Wydawcy Fratelli Treves Milano) in. 8°, str. 352.

Ne panem polonicum frustra manducarem — takim napisem zaopatrzył swoją kronikę Gallus, takie motto położył profesor niemiec na uniwersytecie lwowskim, Zeisberg, taki napis czyta się w całej książce, jaką ks. Giannini, lektor języka włoskiego na Wszechnicy Jagiellońskiej, chciał się polakom przyśłużyć. Poświęcił autor te krótką historię Polski kolegom, uczniom i przyjaciółom polakom, dodając: „Skromna ta praca, którą ośmielam się ogłosić, ożywiony jedynie pragnieniem, by dać poznać narodowi włoskiemu historię waszej ojczyzny, niechaj będzie nowym dowodem sympatii i braterskiej miłości, jakie, od tylu lat, dla was i dla odzyskania waszych praw narodowych żywie.” I rzeczywiście jest ta książka gorącym dowodem sympatii, jaką zresztą ks. Giannini zwykł był nam oddawna (a miałem tego dowody w Krakowie) okazywać. Autor sam nazywa tę pracę swoją skromną i nieraz akcentuje, że jest ona tylko kompilacją. Inaczej być nie mogło, boć, żeby napisać historię narodu polskiego, trzeba się z tym narodem więcej żyć, trzeba się weń żyć, to znaczy poznać jego przeszłość w najdrobniejszych odcieniach jego życia duchowego i zewnętrznego. Trzeba być świetnym znawcą wszelkich prawd, jakie kiedykolwiek przez ten naród prze-



się tylko. Ponadto jeszcze znaczna część kapitałów obrotowych zapożyczona jest od spółek pożyczkowych. Spółki pożyczkowe tworzą więc nie tylko najważniejszy i największy odłam organizacji spółkowej, ale ponadto są podwaliną, na której inne rodzaje spółek się opierają. Nie jest to rozwój przypadkowy, lecz celowy. W organizacji wielkopolskiej nie zakładano spółki pożyczkowej nigdy w takiej miejscowości, w którejby już nie istniał poważniejszy Bank Ludowy.

Wielkopolskie spółki pożyczkowe, jako najstarsze i najważniejsze, doszły też w rozwoju swym najdalej i tworzą dziś latorośle zupełnie już dojrzałe. Przeszło pół wieku pracy i doświadczeń wypróbowano doskonale zasady i sposoby pracy tych spółek. Podczas gdy u innych spółek wszędzie jeszcze jest w pewnym stanie przeobrażania się i tworzenia, fermenty u spółek pożyczkowych już wyszumiały, i cała materia się przeczystała. Z tych względów przy tym rodzaju spółek najdłużej zamierzam się zatrzymać i Poniem poszczególne sprawy przedstawię dokładnie, gdyż tu możemy się już poszczycić pewnym dorobkiem i pewnym zasobem doświadczenia.

Przypatrzymy się najprzód ludziom, którzy spółkę tworzą i nią kierują. Spółka opiera się na swych członkach i ich odpowiedzialności. Niemieckie prawo o spółkach wymaga, by każdy, kto korzysta z spółki pożyczkowej, był jej członkiem. A ponieważ zadaniem spółki pożyczkowej jest udzielanie kredytu, więc każdy, kto chce zaciągnąć pożyczkę w spółce, wprzód zostać musi jej członkiem. Nie potrzebuje natomiast członkiem być ten, kto tylko składa w spółce pieniądze na procent. Ustawa wychodzi z tego założenia, że deponent, składając w spółce pieniądze, nie sobie lecz raczej spółce świadczy przysługę, nie on z spółki, lecz spółka z niego korzysta, gdyż za pomocą jego pieniędzy może spełniać swe zadanie służenia członkom kredytem.

Jak z jednej strony każda osoba, chcąc mieć pożyczkę z spółki, zostać musi członkiem, tak na odwrót nie jest potrzebne, by każdy członek musiał być dłużnikiem spółki. Owszem, przystąpić można na członka także wtedy, gdy się niema zamiaru zapożyczenia się. Tak samo można pozostać członkiem, gdy się pożyczkę już spłaciło. W rzeczywistości też posiadają wielkopolskie spółki pożyczkowe sporą liczbę członków, nie mających długu w spółce. N. p. z końcem roku 1915 na 126 000 członków przeszło 25 000 było bez pożyczek. Zatem niewielej jedna piąta członków nie posiada pożyczek. Jest to objaw dość korzystny, gdyż członkowie ci, odpowiadający za spółkę przeważnie całym majątkiem, stanowią walne i nader cenne wzmocnienie podstaw spółek.

Jakim jest skład członków, o tem mówiłem, częściowo już przedtem. Stwierdziłem, że rozwój spółek wielkopolskich umożliwił korzystanie z kredytu spółkowego wszystkim stanom. W wielkopolskim Banku Ludowym wyplaca się na tym samym stole tak pożyczkę kilkudziesięciu marek chałupnikowi lub drobnemu rzemieślnikowi, jak też i pożyczkę wielkoko właściciela ziemskiego, wynoszącą dziesiątki a nieraz nawet setki tysięcy marek. Zainteresować może Szan. Panów ponadto jeszcze skład członków według zawodów. Dla tego tej sprawie jeszcze kilka słów poświęcę. Najstarsze spółki wyszły z łona kół rzemieślniczych i kupieckich. Dlatego też dziś jeszcze najstarsza spółka pożyczkowa zwie się „Bankiem Przemysłowców”, chociaż większą część swych kapitałów alokowała w rolnictwie. Wnęć jednak do spółek przylączyli się także rolnicy i, stosownie do rolniczego ustroju tak Poznańskiego jak i Prus Królewskich, niebawem uzyskali przewagę. Statystyka podziału członków według zawodów była w dawniejszych latach dosyć niedokładna, tyle z niej jednak wyczytać można, że już w r. 1873, więc około 10 lat po założeniu pierwszych spółek, rolnicy stanowili już przeszło połowę członków. Mniej więcej dwadzieścia lat później przypadało na rolników około 62%, a obecnie 68% ogółu członków. Przemysłowcy i rzemieślnicy stanowią przeszło 20%, inne zawody blisko 12% członków.

Ponieważ każdy członek jest współwłaścicielem spółki i za nią ponosi odpowiedzialność, przeważnie nieograniczoną, przeto przysługuje mu też pewne prawo do wpływania na bieg interesów spółki. Prawo to może członek wykonywać na tak zw. „swalnym zebraniu” członków, które co najmniej raz do roku odbyć się musi, ale w miarę potrzeby także częściej odbywać się może. Walne zebranie jest najwyższą instancją w spółce, wybiera tak zw. „radę nadzorczą”, organ kontrolujący. Rada nadzorcza znowu wybiera „zarząd”, organ kierujący interesami spółki. Te trzy organy: „zarząd”, „rada nadzorcza” i „walne zebranie” każda spółka mieć musi, gdyż wymagają tego przepisy prawne.

Najważniejszym organem jest oczywiście ten, który interesy spółki prowadzi, t. j. zarząd. Jemu też najprzód się przypatrzmy.

Niemieckie prawo spółkowe zaprowadziło

dla zarządu spółki zasadę tak zw. Kolegjalności, t. zn. przepis, że prawnie spółkę zobowiązać mogą zawsze tylko co najmniej dwie osoby. Według wymagań prawa musi też zarząd spółki składać się co najmniej z dwóch członków. Inaczej jest n. p. u towarzystwa akcyjnego, gdzie zarząd tworzyć może także jedna osoba. Przepis ten prawa spółkowego jest dla spółek ogromnie ważny. Gdyby nie zasada kolegjalnego prowadzenia interesów, byłaby większość spółek stale narażona na wielkie niebezpieczeństwo, że zostanie pokrzywdzona przez nieumiejętność lub złą wolę jednostki, kierującej samowładnie jej losami. Spółki w pierwszym rzędzie są przeznaczane dla warstw średnich, a członkowie ich nie posiadają zwykle ani rutyny w załatwianiu interesów pieniężnych i prawniczych, ani też biegłości w orjentowaniu się w ksiązkach kupieckich. Stąd też rada nadzorcza, wybrana z grona tych członków, daje tylko względną pewność, że względami interesów członków będzie czuwała na należyte i ich bezpieczeństwo bronila. Gdyby przy takiej radzie nadzorczej kierownictwo Spółki spoczywało w ręku tylko jednego człowieka, zdołałby tenże nawet czyniąc radę nadzorczą wyprowadzić w pole i spółkę narażać na straty.

Dlatego o wiele ważniejszą od kontroli rady nadzorczej jest kontrola, którą wzajemnie nad sobą wykonują dwóch członków zarządu, zobowiązanych wszelkie interesy załatwiać wspólnie. Wielkopolski ruch spółdzielczy zasadę tę pojął najzupełniej i, dla łatwiejszego przeprowadzenia jej w praktyce, ustanowił liczbę członków zarządu nie tylko na dwóch, ale na trzech. Jest to zresztą i gdzie indziej przyjęte, że ustanawia się z reguły trzech członków zarządu, ażeby, w razie choroby lub nieobecności jednego, pozostawano zawsze jeszcze dwóch dla załatwiania interesów.

Drugą ważną zasadą niemieckiego prawa spółkowego, uzupełniającą codopiero omówioną, jest zasada współodpowiedzialności członków zarządu. Za sumienie i staranne spełnianie swych czynności jest każdy członek zarządu odpowiedzialny osobistnie. Ale ponadto jest jeden członek zarządu w pewnej mierze także współodpowiedzialny za czynności drugiego członka zarządu. Gdy n. p. członek zarządu widzi, że kolega jego spółkę krzywdzi, zawiadując nieuczciwie kasą, niewolno mu wobec tego zachować się biernie i w duchu tylko potępiać czy kolegę, albo może tylko zadowolony się skromną przestrożą wobec niego. Przestrożę taką mogłaby może wystarczyć w pierwszym przypadku nieuczciwości i musiałby spowodować winnego do naprawienia złego, — inaczej jest członek zarządu zobowiązany do poczynienia takich kroków, które będą zdolne usunąć niebezpieczeństwo dla spółki. Jeżeli kroków takich nie podejmie, natenczas stanie się za czyny kolegi swego współodpowiedzialnym i stratę będzie musiał ponieść w nagrodę w danym razie z własnej kieszeni. Zwykle będzie członek zarządu miał w takim przypadku obowiązek, poinformować o karygodnych czynach kolegi swego prezesa rady nadzorczej, ażeby tenże mógł spowodować uchwale radę nadzorczą, składającą nieuczciwego członka zarządu z urzędu.

## Wiadomości wojenne.

### Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 13. VII. (WTB.) Ozwwana walka ogniowa w zachodniej Szampanii trwa. Na wschodzie snoteżowała się działalność ogniowa między Złotą Lipą i Narajówką; na południe od Dniestru położenie przy małych potyczkach na południe od Kalusza jest niezmienną.

Sukcesy łodzi podwodnych. Berlin, 13. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: W Kanale angielskim i na Morzu Północnym zatopiły nasze łodzie podwodne znowu 6 parowców, 2 żaglowce i 7 statków rybackich. Między niemi znajdowały się parowiec angielski „Solway Prince”, angielski motorowiec „Ariel” z parafiną, naftą i węglem uzbrojony parowiec francuski „Marguerite”, eskortowany przez lotników i statki strażnicze, uzbrojony parowiec o conajmniej 6 tys. ton, średni parowiec z masą papierową i drzewem, wystrzelony z konwoju, parowiec, na którego boku widniał nr. 54.

Wymiana jeńców. Wiedeń, 13. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Mini-terstwo wojny uczyniło miarodajnym czynnikiem rosyjskim propozycję, by umieszczenia w krajach neutralnych członkowie obu armii, których uważać należy za inwalidów, całkowicie puszczeni zostali do domu. Rząd rosyjski przyjął tę propozycję. Należy więc liczyć się z tem, że większa liczba żołnie-

rakterystyki Stanisława Augusta: „Le Stanislas Auguste non fu un modello di re forte, indipendente e guisto. fu pero un grande mecenate dell'arte e un vero amico degli Italiani”. Jeżeli do tego dodamy nierównomierne poświęcenie uwagi naszym pisarzom, czy to poetom, czy historykom, to mieliśmyby najważniejsze usterki. Złoty mało o Skardzie, ale za to wiele o Kowarskim (zresztą słusznie podkreślone), bardzo mało o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim — bo tego rodzaju wzmianki są niedostateczne, jeżeli się chce przedstawić kulturę narodu. Autor zna historyków: Lelwela, Szajnochy, Teodora i Kazimierza Morawskich, Szajskiego, Ulanowskiego i M. Loreta. A zapomniał wyliczyć tej miary historyków (kiedy już i o żyjących mowa), jak Balzer, Askenazy, Korzon, Wojciechowski itd. Za to zaliczył do historyków prof. Ulanowskiego i prof. Morawskiego, z których jeden jest świątynią znawcą prawa, a drugi europejskiej sławy filologiem.

A jeżeli teraz rzucimy okiem na całość, to smutno nam się bilans przedstawia, zobaczymy tam obraz naszej przeszłości, niekoniecznie wesoły — czy w tem zła wola autora? Nie, bynajmniej, autor zapomniał tylko wspomnieć, że nie lepiej współcześnie działo się w innych państwach zachodnich, jak to ostatnimi czasami wykazał świetnie prof. Oswald Balzer w „Zagadnieniach ustrojowych Polski” (Lwów 1915) — Wielka szkoda, że ks. Giannini nie zna tej broszury, bo dowiedziałby się z niej, że: „Prze-

żeznajdujących się w Norwegii i Danji, puszczono zostanie do domu.

### Komunikat francuski.

Paryż, 13. VII. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe wieczorne: Dzień był spokojny z wyjątkiem okolicy na południe od Ailles, przy Panteonie i pod Moronvillers, gdzie artylerja po obu stronach była dość ruchliwa. Nieprzyjacieli rzucił ca. 100 granatów na Reims.

Sprawozdanie belgijskie: Nocą napotkał oddział, wysłany w kierunku drogi Dixmuiden-Woomen na oddział nieprzyjacielski i zaatakował go, zadając mu poważne straty i zabierając mu 3 jeńców. Za dnia gdzieś niedaleko ogień na rowy nasze i komunikację szczególnie pod Dixmuiden. 7 walczaliśmy baterje nieprzyjacielskie. Słaby ogień działowy w okolicy Het-sas.

Armja wschodnia: Lotnicy angielscy obrzucili dworzec w Angista, 30 km. na wschód od Seresu. Potyczki patrolek i ogień działowy na froncie nad Wardarem. Kapitan niemiecki i lotnik, którzy zdołali wczoraj latawiec prowadzić, zostali wzięci do niewoli.

### Produkcja samolotów w Anglii.

London, 12. VII. (WTB.) Reuter donosi: Minister amunicji Addison oświadczył wobec wywiadowcy, że produkcja latawców jest obecnie trzy razy większa niż przed rokiem, a w grudniu będzie dwa razy większa niż w kwietniu. Produkcja miesięczna silników lotniczych została już w tym roku więcej niż podwojona.

### Wybuch na statku.

London, 14. VII. (WTB.) Z załogi „Vanguard” pozostało ogółem przy życiu 97 w oficerach i żołnierzach, którzy byli na lądzie w chwili wybuchu.

Zakaz handlu zbożem i ziemniakami w Anglii.

London, 14. VII. (WTB.) Minister dla żywności zabronił wszelkiego handlu zbożem zbioru z r. 1917, tak samo ziemniakami z wyjątkiem rchlików. Wszystkie dotąd zawarte umowy zostają unieważnione z wyjątkiem specjalnie zatwierdzonych.

### Ruch republikański w Irlandji.

(WAT.) Członek stronnictwa „sinfeinistów” Dewalera wybrany niedawno temu posłem, oświadczył w wywiadzie z współpracownikiem pisma holenderskiego „Nieuwe Rotterdamse Courant”, że wybór jego jest dowodem wzrastających w kraju wpływów politycznych jego stronnictwa. Ruch obecny w Irlandji odrzuca zwierzchnictwo Anglii i żąda samodzielną Irlandji na podstawie zasad republikańskich. Wśród ludności irlandzkiej panuje przekonanie, że Dewalera będzie jednym z najwybitniejszych przywódców „sinfeinistów”.

### Komunikat bułgarski.

Sofja, 13. VII. (WTB.) Bardzo słaba działalność bojowa wzdłuż całego frontu. W okolicy Mogleny pod Dobropoljem odparto słaby atak nieprzyjaciela z krwawymi dlań stratami. Pod wsią Monte rozproszone ogniem nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Nad dolną Strumą potyczki między oddziałami wysuniętymi. Pod Christian-Kamil rozpedziliśmy ogniem nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Front rumuński: Między Tulceą i Mahmudją ogień karabinowy i słaby ogień artylerji.

### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 13. VII. (WTB.) Na froncie Kaukazu te same co dotąd stosunki. Na reszcie frontu nic osobliwego.

### Zabrany statek holenderski.

Berlin, 13. VII. (WTB.) Nasze hydroplanu dn. 12. lipca wieczorem zabrały jako zdobycz morską w południowej części Morza Północnego żaglowiec holenderski „Agida”, przeznaczony z kontrabandą do Le Havre. Statek zabrany został później przez nasze torpedowce do Zeebrügge.

### Zaproszenie socjalistów amerykańskich na kongres w Sztokholmie.

Berno, 13. VII. (WTB.) „Matin” donosi z Nowego Jorku, że sekretarz partji socjalistycznej Stanów Zjednoczonych Hillquit otrzymał od rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy urzędowe zaproszenie na międzynarodową konferencję socjalistyczną Europy. Hillquit odpowiedział, że partja socjalistyczna Stanów Zjednoczonych chętnie przyjmie zaproszenie, o ile rząd Stanów Zjednoczonych zgodzi się na wyjazd.

### Przesilenie w gabinecie rumuńskim.

Berlin, 13. VII. (WTB.) „Petit Parisien” donosi z Jas: Take Jonesku, Cantacuzene, Grazianu i Istratis podali się do dymisji jako członkowie gabinetu.

### Powrót posła szwajcarskiego z Rosji.

(WAT.) Z Berna szwajcarskiego donoszą,

że przybył tamtąd poseł szwajcarski w Petersburgu, Odier. Zaraz po przyjeździe swym udał się do Rady Związkowej na ważne narady; w szczególności konferował ściśle poufnie z szefem departamentu zagranicznego, Adorem. Prasa przywiązuje do narad tych niemałe znaczenie polityczne.

Poseł Odier — jak wiadomo — musiał swę stanowisko w Petersburgu opuścić z powodu znanej przygody członka Rady Hoffmana i Grimma w sprawie osobnego pokoju pomiędzy Rosją a Niemcami.

## Z Galicji.

Obrazy komisji odbudowy Galicji. Na posiedzeniu komisji odbudowy Galicji toczyła się w środę dalej dyskusja nad exposé kierownika ministerstwa robót publicznych. Pp. Długosz, Matakiewicz, Wróbel i Stesłowicz postawili kilka wniosków, dotyczących odbudowy. Kierownik Homann odpowiadał na poszczególne wywody i zaznaczył, że jeżeli dotąd w akcji odbudowy nie widać tego pospiechu, jakiego sobie strony interesowane życzą, to nie należy się w tem dopatrywać braku przewidywalności rządu, lecz wina spada raczej na nadzwyczajne stosunki, wywołane przez wojnę. Komisja niechaj będzie pewna, że rząd pragnie wszystkich wskutek okrucieństw wojny poszkodowanych mieszkańców Galicji, w równej mierze pod względem odbudowy traktować. Kierownik wyraził swe zadowolenie, że jak wynika z dyskusji, zdaniem przedstawicieli obu narodowości, zamieszkujejących Galicję, przy akcji odbudowy miarodajnymi mają być uczucia ludzkości.

Zawieszenie pisma „Dziennik Gieszyński” donosi, że śląskie prezydium krajowe w Opawie wyrokami z dnia 4. lipca zarządziło zawieszenie wydawnictwa „Głosu Ludu Śląskiego” na przeciąg 3 tygodni tak, iż następujący numer tego pisma pojawić się będzie mógł dopiero 3. sierpnia br.

Wyjazd deputacji ruskiej do Berlina. „Nowa Reforma” donosi, że 12. bm. wyjechała do Berlina deputacja ukraińska, a mianowicie posłowie dr. K. Lewicki, dr. F. Lewicki, Petraszewicz i dr. Trwowski oraz ks. Żuk celem powitania metropolity hr. Szeptkowskiego, który ze Sztokholmu przybywa do Berlina.

## Pod znakiem reformy konstytucyjnej w Austrii.

Uzupełniając uwagi naszego korespondenta wiedeńskiego o obradach nad sprawą konstytucyjną w Austrii, podajemy jeszcze za prasą galicyjską następujące szczegóły:

W środę przez cały dzień bardzo pilnie obradowały poszczególne komisje parlamentarne, podczas kiedy w kuloarach i na posiedzeniach klubowych dominowała kwestja reformy konstytucyjnej. Jak donosi „Czas”, komisja konstytucyjna oświadczyła się za wnioskiem prof. Redlicha i dr. Onciula, którzy proponują ustanowienie subkomitetu, składającego się z 15 członków, w którymby były zastępcami wszystkie narodowości. Niemiecki poseł Pauner podkreślił, że przesłanką wszelkiego porozumienia i trwałej współpracy Niemców z Czechami, byłoby przyznanie narodowej autonomii dla Niemców w Czechach. Czesi, z wyjątkiem małej grupy narodowych radykałów okazują skłonność do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do rewizji konstytucji. Wczoraj odbyła się też wspólna narada zastępców Związku czeskiego, ukraińców i Związku południowo-słowiańskiego, na której stwierdzono zasadniczo, że w wszystkim przedstawicielom obojczych klubów w komisji konstytucyjnej mają być przydzielone odpowiednie instrukcje, na mocy których mogliby brać udział w merytorycznych pracach komisji. Prócz tego zwołano się na popieranie planu wybrania subkomitetu z 15 członków.

W południe dowiedziano się w Parlamencie, że prezes Kola Lazarski był na posłuchaniu u cesarza. Wiadomość o żywo omawiano i powszechnie dawano wyraz zapatrywaniu, że pozostaje ona w związku ze sprawą reformy konstytucyjnej. Po południu posłowie: Stanek i Topolka konferowali z prezydentem ministrów, poczem odbyła się dłuższa narada ministerjalna.

O godzinie 5. po południu przyszedł Kola, mianowicie: Dr. Głabiński, Diamand, r. dw. Kedzior, bar. Goetz i r. dw. German, konferowali z prezydentem ministrów. Konferencja ta trwała pół godziny i dotyczyła jak słychać w

mi dwoma humanistami się rozprawił. Wina to jednak źródeł, na których autor się oparł. Znaczną bowiem jest przesada zdanie: „il Bucaccorsì fu l'anima di tutti i grandi affari del regno”. Jak również błędne jest twierdzenie, jakoby Kallimach i Grzegorz z Sanoka byli pierwszymi wielkimi humanistami w Polsce. (por. str. 99). A dla Długosza ma autor tylko wzmiankę jako dla historyka, podczas gdy Kallimacha nazywa za Giovinòem „il primo storico che sia fiorito dopo Tacito.” (str. 100). A przecież tej miary historyk, co Treitschke nie wahał się nazwać Długosza największym historykiem, i to pierwszemu w Europie, miał mu tylko to do zarzucenia, że się polakiem urodził, ale to przecież nie wina Długosza. Ale dziwić się nie trzeba, autor więcej zna, jako wloch dzieje swego narodu, niż naszego. To też nie braknie niczego w tem wliczeniu stosunków polsko-włoskich — a więc będzie mowa o Bonie i jej „błogosławionych” wpływach (szkoda, że zapomniał też autor o skarbach, jakie łona z Polski wwozioła), o jej dworze, o poczcie między Polską a Włochami, przez wlochów utrzymywanej, o Odrodzeniu włoskiem w Polsce, o wpływach literatury włoskiej na polską, o handlu włoskim i głównych kupcach, o przemysle włoskim, o kościele narodowym włoskim, o socynianach itd. Może jednak za wiele wpływów przypisuje autor swoim rodakom, a bezwarunkowo przesadnie jest zdanie, jakoby Piattoli „fu l'anima della Costituzione.” (str. 282) Historycy polscy nie podpisałiby też cha-

ważną część defektów naszego ustroju, którym dzisiaj przypisuje się pospolicie znaczenie przyczyn tegoż upadku, to niedostatki, które tkwią także w ustroju innych ówczesnych państw zachodnich. Z temi defektami tańta państwa przedwały wiek XVIII. a, podjąwszy myśl reform w chwili, w której przyszedł na to stosowny czas, utrzymały się po dziś dzień i utrzymają niewiadomo jak długo jeszcze w przyszłości, nieraz jako organizacje potężne, na czele rozwoju ludzkości kroczące; gdzie więc zasadna podstawa do twierdzenia, że takie same w XVIII. wieku defekty ustroju Polski musiały w owym czasie spowodować jej upadek”. (Balzer 70—1). I dowiedziałby się ks. Giannini od historyka pierwszej klasy, który posługiwał się metodą porównawczą, jedyną dzisiaj słuszną, że „właściwą, rozstrzygającą przyczyną upadku naszej państwowości, istota „causa efficiens” tego zdarzenia jest: pożądlivość złączonych, więc przemierzonych sąsiadów. I to nie tylko w tem znaczeniu, że upadek ten spowodowany został bezpośrednio rozbiarami, jakich dokonali, ale i w tem, że gdyby nie rozbiory, nie istniałaby ani konieczność dziejowa upadku, ani też nie brakłoby warunków po temu, żeby Polska, przetworzywszy w stosownym czasie urządzenie swoje na równi z innymi państwami, przetrwała razem z niemi przez dalsze stulecia, jako organizm żyjący i żywotny.” Wielka szkoda, że autor tej broszury nie znał, bo byłby z wielką przyjemnością z niej skorzystał i, samo zaznaczenie tylko tkan-

ki sądów prof. Balzera, byłoby sprawe naszej wielką oddało przysługę.

Jest jednak wielka jasna plama w historii, napisanej przez ks. Gianniniego, to kwestja wolności żydów. Jest ona wiernie historycznie podana, i wszyscy, którzy dzisiaj nam nietolerancję zarzucają, choćby z tej książki dowiedzieć się mogą o bezpodstawności swoich zarzutów. Wykazał też autor wielką rolę duchowieństwa w Polsce. Nie można duchowieństwa jednak posadzać o nietolerancję religijną, bo u nas nie było takiej nietolerancji jak na zachodzie.

To kilka myśli, które mi się nasunęły po przeczytaniu tej książki, a czyta się ją predko, język piękny włoski toczy się z szybkością górskiego potoku, a razem z nim spłyja się wypadki za wypadkami; całość jest napisana bardzo żywo i napewno nie tylko czytelnik włoski, ale i polski z przyjemnością tę książkę przeczytać może i z korzyścią. Nadto zaznaczyć trzeba, że nicją złotą tej książki są najlepsze i najszerzej życzenia pod adresem narodu polskiego, który — zdaniem autora — jest najzupełniej godny niepodległości państwowej.

Koniec tedy to krótkie sprawozdanie, niechaj mi wolno będzie wyrazić autorowi w imieniu jego słuchaczy, bo sądzę, że wszyscy są tego zdania, serdeczną podziękę za jego książkę o nas i niechaj będzie pewny, że my ją tak przyjeśliśmy, jak on nam ją podał. Rapperswil. Dr. Władysław Włoch.



kolach parlamentarnych, również sprawy konstytucyjnej.

Po tej konferencji obradował prezydent ministrów z przywódcami ukraińców: Romanczukiem, dr. Lewickim i Pietruszewiczem.

Związek radkalców niemieckich wypowiedział się bardzo stanowczo przeciwko parlamentarnej gabinetu.

Uchwalili oni według „Nowej Reformy” na posiedzeniu, odbytym 11. bm.: 1) dążyć do jednolitości państwa; 2) żądać autonomii narodowościowej w poszczególnych krajach dla ludności stałe tam osiedlonej; 3) żądać wyodrębnienia Galicji a w związku z tem wyłączenia posłów galicyjskich z Parlamentu. Następnie wyrażono przekonanie, że deklaracje słowiańskie nie mogą stanowić podstawy rokowań w komisji konstytucyjnej, nie stają na stanowisku utrzymania całości państwa, lecz mają na celu jedynie uwzględnienie prawa stanowienia narodów o samych sobie.

Następnie uchwalono, że rozszerzenie prawa wyborczego dla instytucji autonomicznych państwa jako dla gmin i reprezentacji krajowej nastąpić może dopiero po należytym rozwiązaniu kwestii narodowościowo-politycznej w poszczególnych krajach.

Na wspólnych obradach Związku czeskiego, Klubu ukraińskiego i Związku południowo-słowiańskiego postanowiono w komisji konstytucyjnej postępować wspólnie, brać udział w obradach komisji, tudzież umożliwić wybór podkomitetu.

### Przywracanie sądów cywilnych.

Biuro korespondencyjne donosi, że Komisja prawnicza powzięła uchwałę, że pierwsze rok sądów przysięgłych mają się odbyć w listopadzie 1917 r., zmieniając w tym duchu, że termin ten ustalono na początek stycznia 1918. P. Ofner postawił wniosek, by podobnie, jak w projekcie ustawy o sędownictwie wojskowym nad osobami cywilnymi, postanowić, że znosi się wszystkie wyroki, które w dniu niezawieszenia rozporządzeń cesarskich o zawieszeniu sądów przysięgłych nie miały jeszcze mocy prawnej, a które wydane zostały nie przez sądy przysięgłych, lecz przez senaty z 6 członków złożone. Mimo oporu przedstawicieli rządu, wniosek Ofnera uchwalono. Następnie wzięto pod obrady wniosek Grossa, aby zbadać wyroki sądów wojskowych, wydane na podstawie cesarskiego rozporządzenia o oddaniu osób cywilnych pod sędownictwo wojskowe w postępowaniu sądów polowych lub prawa doraźnego. Przyjęto ten wniosek z małymi zmianami.

Echa amnestji w Austrii.  
Wiedeń, 13. VII. (WTB.) Wdział parlamentarny dla nieykalności posełkiej przyjął wniosek, by mandat zasadzonego przez sąd wojskowy posła słoweńskiego Grafenauera uznać na nowo jako ważny z powodu amnestji i dopuszczono go do posiedzeń Parlamentu.

Uwolnieni posłowie czescy.  
Pisma krakowskie donoszą z Wiednia, że posłowie Kramarz, Baszyn i Kłofacz zostali wypuszczeni na wolność. Uwolnienie ich nastąpiło na podstawie odrębnego aktu łaski monarchicznej, o czem prezes ministrów zawiadomił Czechów.

## Popisy nacjonalistów żydowskich w warszawskiej Radzie miejskiej.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie obradowano między innymi nad budżetem milicji. Wiceprezes rady, dr. J. Zawadzki, uznając potrzebę redukcji budżetu miejskiego, proponował zmniejszenie liczby komisariatów w śródmieściu i ograniczenie ogólnej liczby milicjantów w stosunku jednego milicjanta na 900-1000 mieszkańców. Reforma w tym kierunku zmniejszyłaby budżet miejski o pół miliona marek rocznie.

W ciągu dyskusji p. Prilucki wyraził się lekceważąco o milicji, powiedział mianowicie, że milicja mogłaby nie chodzić „w strojach egzotycznych ambasadorów, widzianych w operetkach”. Słowa te nacjonalistę żydowskiego wywołały gwałtowny protest wśród radnych.

TADEUSZ KONCZYŃSKI. 21

## Raj odzyskany.

POWIEŚĆ.  
(Ciąg dalszy.)

— Ta oto dostojna dama — rzekł modulując głos na ton głęboko liryczny — jest niepokieszona wdowa po trzech pocieszonych przez nią mężach — z których żaden nie był jej typem wzorowym.

— Fel fel — protestowała po cichu pani Storella, rzecz naturalna, że bezskutecznie.

Puddingraetz uspokoił ją zapewnieniem poufnym:

— Tak wychwał Homer każdą wdowę. Poczem przedstawił jej dworów:

— Pani Ewelina Storella de Storella, za ciężką agitatorką, znana w całym świecie nieprzyjaciółką miłości, bezprzykładną, wyjątkową, jedyną!

— Zadowolona pani? — zapytał pół głosem.

— Dziękuję.

— A teraz mnie ciepło z wyjątkiem — upomniał się młodzieniec.

Baron skinął głową protekcjonalnie i tak wychwał za ty eluteryka:

— Ten młody człowiek pan Hipolit Gotta Gocki jest kandydatem na ministra moralności w każdym państwie poza Europą. Wyrzucił się Erosa dohrowolnie! Słynny eluteryk, wyznawca poczwórnej wstrzemięźliwości, którego ty dostojna władczyni możesz użyć do wszystkiego zaręczam do wszystkiego!

— To jest strój polski!

— Strój ten jest wzorowy na dawnych mundurach wojska polskiego! — padają okrzyki wśród radnych.

Przewodniczący przywołuje p. Priluckiego do porządku i wzywa, aby natychmiast cofnął słowa, obrażające uczucia narodowe polaków.

Radny Prilucki coła swój niefortunny „dowcip” i usprawiedliwia się, iż bynajmniej nie miał zamiaru obrazić uczuć narodowych, nie tracąc jednak kontensansu, mówca dalej w sposób krzykliwy oskarża milicjantów o rzekome znęcanie się nad ludnością żydowską.

Przemówienia powyższe znajdują silny protest w mowie r. Sieroszewskiego.

W tej samej sprawie mówią jeszcze radni: Zukowski (wymawiając milicji system protekcji), ks. Szkopowski (zarzuty Priluckiego uważa za bezzasadne), r. Lypacewicz (wykazuje dobrą wolę milicji, gdyż uszuwa z pośród siebie wstępnych), oraz burmistrz Drzewiecki.

Głos zabiera nacelnik milicji ks. Franciszek Radziwiłł, odpowiadając kolejno na wszystkie zarzuty, charakteryzując zakres działalności milicji oraz wypowiadając się przeciw redukcji liczby komisariatów, czy funkcjonariuszów.

Z kolei odpowiada na zarzuty „ludowców żydowskich” zwłaszcza r. Pryluckiego, który pewne postępy milicji nazwał czynami nieobywatelskimi. Tu nacelnik milicji tonem podniesionym oświadcza:

— Za pracę obywatelską odpowiadam sam i nie panom Pryluckim sądzić o tem, czy moje postępy, jako nacelnika milicji są obywatelskie.

Z kolei nacelnik milicji odpowiada na zarzuty co do konfliktów towarów i krzywdzenia z tego powodu ludności żydowskiej. Znacząca, że konieczne było podjęcie ze strony milicji walki w ostrej formie z czarnymi giełdami spekulantów, z bandami oszustów, którzy są pasażerami ludności miejskiej, ponieważ podjęte dotychczas kulturalne zarządzenia nie daly żadnego wnikku.

Na tem posiedzenie ranne zamknięto. Podczas obrad popołudniowych Kolo Narodowe Rady miejskiej po wystąpieniu radnych żydowskich w sprawie nauki szkolnej złożyło następujące oświadczenie:

„Kolo Narodowe Rady m. st. Warszawy z powodu wniosku żydowskiej grupy ludowej o organizacji szkolnictwa oświadcza, iż nie uznaje Rady miejskiej za teren odpowiedni dla rozstrzygnięcia zagadnień ogólnopństwowych, a za takie uważa wszelkie postanowienia w sprawie żydowskiej, mające charakter zasadniczy. Sprawa ta wymaga odpowiedniego i wszechstronnego oświadczenia i opracowania, wobec czego nie może być zatem rozstrzygnięta dla poszczególnych miast i powiatów.

Wobec jednak występowania w różnych odstępach czasu z tej trybuny kilku obywateli wzniesienia żydowskiego z rozlicznymi oświadczeniami w sprawie żydowskiej w ogólności, a szkolnej w szczególności. Kolo Narodowe, nie schodząc z powyżej zaznaczonego stanowiska i stojąc zasadniczo na gruncie równoprawności obywatelskiej wszystkich obywateli państwa polskiego oświadcza:

1) że w państwie polskim, a temsamem w stolicy Polski, szkoły publiczne, oraz subsydowane przez państwo lub gminy, mogą być tylko polskie z ducha i języka.

2) że zadaniem szkolnictwa początkowego w Polsce musi być kształcenie i wychowywanie dobrych obywateli państwa polskiego, oraz, że w interesie państwa szkolnictwo to musi być powszechne i obowiązkowe;

3) wobec tego szkoły początkowe powinny być dostępne dla wszystkich dzieci bez względu na wyznanie.

## Nasze sprawy.

— Związek Tow. Polek na zachodnie Niemcy odbył półroczne zebranie w niedzielę 8. bm. w Wanne na sali „Germania”. Zebranie zajął przewodnicząca p. Wilczkowiakowa wkrótce po godz. 3 po południu. Przybyli delegowani 65 towarzystw. Z sprawozdań wynika, że rachunki Związku zatwierdziła przez filje Banku Przemysłowców w Gelsenkirchen, której dyrektor Dr. Piechocki również na

zebranie przybył, aby zdać sprawozdanie z zjazdu Związku kobiet pracujących w Poznaniu.

Referat o urzędowaniu odczytał i wykladował oraz o stanowisku kobiet polki w rodzinie i społeczeństwie wygłosił p. Jan Brański, niezmiernie koło wychodźstwa zasłużony redaktor i wydawca „Wiarusa Polskiego”.

W wolnych głosach dyskusja nieraz przybrała burzliwy charakter, co świadczy znakomicie o tem, że niewiasty na wychodźstwie — mniejsze jak myśla, ale głównie ze samodzielnie myśla o sprawach publicznych, w przeciwieństwie do niewiast w K-jeństwie, które na podobnych zebraniach siedzą skronnie, jak grzeszne pensjonarki, które odpowiadają tylko na zapitanie.

Pod koniec podziękowała przewodnicząca p. Wilczkowiakowa wszystkim za rzeczowe załatwienie sprawy i nawołując do opieki nad dziećmi o godz. 6. zebranie zamknęła. (ab.)

— Nowe Towarzystwo Polek na wychodźstwie w Niemczech. Jak donosi „Wiarus Polski” zorganizowało się w Hombruch w drugiej połowie czerwca nowe Towarzystwo Polek do którego wstąpiło 62 niewiast. Do zarządu wybrano następujące pp.: Rozalję Cierniakowa przewodnicząca, Wiktorję Szafarowa sekretarką, Katarzynę Zagórska skarbniczką, z mezczyzn do rady obrano: W. Pawłaka, W. Kubasika, Fr. Przybyskiego; z niewiast wybrano do rady: M. Przybyską i K. Pieprzykówną.

Nieco dawniej założono z inicjatywy p. Wl. Bartkowiaka Towarzystwo Polek im. Król. Jadwigi w Becklinghausen Sued, do którego przystąpiło 125 niewiast.

Do zarządu zostały wybrane następujące panie: przewodnicząca Ant. Walęciakowa, zast. Zofia Kosowska, sekretarka Zofia Hylbiakowa, zast. Stan. Michalakowa, skarbniczką Marta Włoszewska. W skład rady weszły: Marianna Hendrsiakowa, Marianna Maciejakowa, z mezczyzn: Józef Berger, Kl. Pawlaczyk i Wl. Bartkowiak.

Należy wiadomości może uzupełnić o tyle, że potrzeby świeckiej organizacji kobiet polskich na wychodźstwie zrozumiano już kilka lat przed wojną. Popierała myślę prasa tamtejsza i Oddział górniczy Zjed. Zaw. Polskiego, a szczególnie prezes oddziału p. Fr. Macikowski. Na wychodźstwie w całej jasności okazuje się brak udziału niewiast w życiu publicznym.

Jeśli chciało się ratować pokolenie młodsze, rozbudować organizację zawodową, trzeba było wprawdzie oswiedmić kobiety polską, która nie umiała się dostosować do zmieniających warunków i konserwatywnym swym stała na drodze do wszelkiej pracy. Z tej potrzeby powstał „Świeckie Towarzystwo Polek, zjednoczone w Związku Polek. — (ab)

### Wiadomości z dalszych stron.

— Wojna wydobyla na wierzch wszelkiego rodzaju odmyt, które teraz rozpoczynają swoje żniwo, bezkarnie wobec tego, że opinia nie istnieje żadna. Podobnie jak są hazardy pobojowiska grasują w kraju ludzie wzbijający wszelkiego instynktu moralnego, którzy do podłych swych interesów nadużywają hasła, wzniosłych i nazwisk ludzi zasłużonych. Fal szują najpodlejszy wiktualy, które z nazwą „Hindenburg”, „Mackensen” itd. puszczają w obieg po lichwiarskich cenach. Pełno też widzimy tandetnych towarów zalanterwicznych z trzwiąmi, pełno szarwej żołnierzy w gipsie, pełno bombomazów drukowanymi i malowanymi a wszędzie przebiega ów podły targ i wyzyskiwanie uczuciowości ludzkiej. Reka świeżbi, gdy się czyta, w jaki sposób handlarze niekiedy przewyciają towary „Deutsche Heidenleichen”. Na pograniczu galicyjsko - i szlasko - pruskim zauważono w ostatnich czasach użyczenie wielką ilość trumien, przesyłanych do Prus z oznaczeniem, że to są „deutsche Heidenleichen” — zwłoki niemieckich bohaterów. Jeden z ciężkawych kolejarzy zagladnął do jednej z tych trumien i ku wielkiemu swemu zdumieniu zobaczył w niej zabita świnię, która w ten sposób przewożono cichaczem przez granicę.

— Ucieczka ienka francuskiego w sukni „Narodowiec” wychodzący w Herne w West-

le i Charybde swęj wymowy — na tem skończyłem.

— Pośle panu sekundantów.

— Z wyjątkiem prawdziwych — odbił cios Gocki.

Arcykapłan spojrzal wyniośle na zaperzonych europejczyków, wzywając ich wzrokiem do spokoju, poczem odbył krótka naradę z królową, jakie wywać zarządzenia w sprawie niezwykłych rozbitków. Opinia władczyni wysyp musiała być dodatnią, arcykapłan bowiem z uprzedzającą grzesznością zwrócił się do niego z ponowną przemową, przyczem głos przeciągał fatalnie:

— A teraz przybysze z dalekich stron posłuchajcie, jakie postanowienia powzięła królowa Safo. Ponieważ...

Baron, którego wyprawdzała z cierpliwością powolność dostojnika, poddał mu z naciśnięciem:

— Ponieważ —

— Jak? jak?

— Milczenie! Arcykapłan mówi — rozległ się tubalny głos dowódcy straży.

— Ponieważ — ciągnął dalej Kleon — powróć wasz do Europy jest wykluczony, czego uczy nas doświadczenie 2000 lat —

— Ładna parada — mruknął baron, wiele niezadowolony z argumentacji dostojnika duchownego.

— Jak? jak?

— Milczenie — upomniał Peremides niespokojnego barona.

Arcykapłan pogladził swą siwą brodę: patrząc przenikliwie kolejno po wszystkich, mówił dalej:

— Ponieważ, ktokolwiek na tej wyspie ży-

falji donosi z Gronau, co następuje: Pociągami popołudniowym przybyły tutaj dwie niewiasty, które przy odrozdzeniu kolejowem nie mogły się wywalczyć wykazać. Przy przesłuchaniu wykazało się, iż jedną z niewiast był jeniec francuski, przebrany w suknie kobiece, którą z zbalamuconą niemiecką dziewczyną chciał zbiedz przez holenderską granicę. Jak „szczęśliwa narzeczona” zeznała, chciała para ta wziąć ślub w Holandji, poczem udać się w dalszą podróż do Francji. — Tak sam wypadek zdarzył się niedawno temu. Wtedy udało się jencowi wojennemu ze swą narzeczoną zbiedz do Holandji, gdzie ja jednak opuścił, a zbalamucona dziewczyna powróciła do Niemiec, o jedno doświadczenie bogatsza.

### RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Z Towarzystwa Przyj. Nauk w Poznaniu. Zebranie wydziału technicznego odbędzie się we wtorek dnia 17. lipca o godz. 8 i pół wieczorem w sali posiedzeń (ul. Wiktorji 26 27). Na porządku obrad koreferaty o podręcznikach dla rzemieślników i sprawu bieżące wydziału, H. Suchowiak, prezes, M. Andrzejewski, sekret.

— \* Nabożeństwo Sodalicyjne odbędzie się we wtorek dnia 17. lipca rb. o godz. pół do 9 w kaplicy św. Józefa. Spowiedź dnia poprzedniego od godz. 3.

— Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu urządza w przyszłą niedzielę 15. b. m. wycieczkę popołudniową połączoną z koncertem w ogrodzie p. Dudka w Urbanowie. Początek koncertu o godz. pół do 4. O liczny udział proszą.

— Miesięczne zebranie Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-koła. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 2 w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filij Górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. pół do 5 zarzą po nabożeństwie różańcowym na sali św. Antoniego przy kościele. O liczny udział członków i gości wprowadzonych przez nich proszą. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. „Wyzwolenia” na św. Łazarzu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 15. bm. po południu o godz. 5. w Schronisku w Górczynie. Na porządku obrad wykład p. prezesa Ławickiego na temat: „Kwestia alkoholowa u starożytnych pogan, oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Wyzwolenia. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani. Zarząd.

— Baczność krawców filij Zjednoczenia Polskiego! We wtorek dnia 17. 7. odbędzie się o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu p. Świłtańskiego, zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Po zebraniu lekcyj kroju. — Zarząd.

Modne kolnierzyki i zaloty. Nowosce Kalamajski Plac wilhelmski 2.





# „LANOL”

(prawie zastrzeżone pod Nr. 10117.)

usuwa radykalnie: **piegi, żółte plamy i opaleniznę, udelikatnia płeć i nadaje białość skórze.**

Za prawdziwą dobroć i skutek zapewniona sumienna gwarancja

poleca

4205

## Warszawskie laboratorium apt. J. Duczyńskiego w Poznaniu.

Cena słoika 2.— ink.  
Ządać w aptekach i drogieryjach.

Tama nr. 9. (Dammstrasse nr. 9.)

Cena słoika 2.— mk.  
Ządać w aptekach i drogieryjach.

## BANK

### Związku Spółek Zarobkowych

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Filja w Toruniu, Łaziebnia 21-23.

Załatwiam wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.

Pośredniczymy mianowicie

w zakupie i sprzedaży papierów państwowych,

listów zastawnych, akcji i. t. d.

Szanownemu kupiectwu

zwracamy uwagę, że inkasujemy czeki, weksle,

konosamenty i listy przewozowe.

864

Nr. telefonu 1421.

Poznań, pl. Królewski 5.

## Instytut rachunkowości i rewizji ksiąg

pod firmą

## Dr. Głowacki & Thiel

państwowo egzaminowani i przysięgli rewizorzy ksiąg.

Zakład, rewizje i porządki ksiąg handlowe i gospodarcze, przeprowadza ściśle kontrolę rachunkowości i zestawia bilanse roczne kupieckie jako też majątków ziemskich.

Wykonuje stałe nadzory nad księgowościami na podstawie osobnych układów.

Załatwia rzeczowo wszelkie sprawy podatkowe i majątkowe.

Wielki wybór w rejestrach i księzkach gospodarczych.

Księgowność raportowa dla majątków ziemskich

**A. Thiel**

Państwowo egzaminowany i przysięgły rewizor ksiąg, przez sąd ziemski mianowany rzeczoznawca dla księgowości gospodarczej.

## 100 powozów

wszelkich fasonów, nowych i używanych, poleca

G. A. Pritzel, fabryka powozów Cuestrin-Alstadt. Ul. Berlińska 6

47.0 Polecam się do: elektryzowania - galwanizowania - masowania twarzy - pielęgnowania piekności - kąpiel i nacierania - masowania ciała - manicure i pedicure. Godziny przyjęć: 11-1 i 3-6.

**BETTY SACHSE**, lek. ez. masażystka ów. Marcin 63. dom ogr. II. na lewo. — Telefon: 1187.

## PAPIEROSY

wprost z fabryki po cenach fabryczn. 100 szt. (sprzed. 1.8 l.) 1.80 100 szt. (sprzed. 3 l.) 2.30 oha gotunki z ustnikiem 100 szt. b. ustn. sprz. 3 f. 2.50 100 szt. z ustn. „ 8 f. 2.60 100 szt. z „ „ 4, 2 l. 3.20 100 szt. z „ „ 6, 2 l. 4.50 Wysyłka tylko za zaliczką od 300 sztuk począwszy.

**Goldenes Haus**, fabryka papierosów G. m. b. H. Köln, Ehrenstrasse 34

## Piegi

żółte plamy, opalenizna, przezielenienie od kąpieli, usuwane gwarantujemy

**Azela-krem** 1 szt. 3.— mk., 1/2 sztuki 1.50 mk.

**Aptekarz J. Gadebusch**, Poznań, Posen ul. Nowa 7-8, Oddział 8.

**LOTUS Edelfieder**

**FLEURI Kaiser-Verlchen**

**KRONA Kaiser-Rose**

**LAVENDULA „Moje marzen e“** sa najzn-komitszem i najdluzej trwa emi perlumami

**S. G. Schwartz** Fabryka eleg perfumow Wroclaw (Breslau) zafaz 1718

## Siatki na włosy

w najlepszym gatunku poleca **S. Kaczmarek**, ul. Rycka 2 5705

## Do strojenia i reparacji fortepjanów

poleca się 7235 **Horacek, Rybaki 31**

## Lekcje muzyki

(fort. skrz.) udziela sumienne **E. Czarniński**, nauczyc. muzyki 7094 ul. Kwiatowa 11.

## 6000.00 marek

poszukuje się na pewna hipoteke oferty upr. się pod nr. 7087 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego

## Kupna

Celem kupna poszukuje się używanego

## pianina.

Łask. zgłoszenia pod nr. 7048. In ekped. niniejsz. nisma.

## Kupno

Celem kupna poszukuje się używanego

## pianina.

Łask. zgłoszenia pod nr. 7048. In ekped. niniejsz. nisma.

## Kupno

Celem kupna poszukuje się używanego

## pianina.

Łask. zgłoszenia pod nr. 7048. In ekped. niniejsz. nisma.

## 4 pokoje

z balkonem, kuchnia, łazienka, spiżarnia i pokój dla służącej na III piętrze od 1. 10. do wynajęcia. **W. Danecki** ów. Marcin 53

## Mieszkanie

Na wsi, gdzie kościół i stacja kolejowa poszuk. się od 1. 10. 17

## mieszkania

z kawałkiem ogrodu. Zgłoszenia z podaniem warunków upr. się pod nr. 6906 do eksp. Kurjera Pozn.

## Mieszkanie wielkopańskie

składające się z 7 pokoi z wszelkimi wygodami, centralnem ogrzewaniem i ciepłą wodą przy 6824 ul. Marjańskiej 4. I. ptr. od 1. X. 17. do wynajęcia. Biż. zych informacji udzieli **M. Powidzki**, ul. Bismarcka 8

## Mieszkanie

od lat ośmiu zamieszkałe przez lekarza 7 pokoi, kuchnia z przynależnościami do wynajęcia na I. piętrze przy ul. W. Berlińskiej 44. 5444 **Drowa Maćkiewiczowa**.

## Front 4 pokoje z balkonem

kuchnia, łazienka, wejście z frontu i oficyna na II piętrze wprost wili z ogródkiem do wynajęcia przy Grobli 29 (nar. ul. Posadowskiego). 7098

## Front 4 pokoje obszerne i jasne

balkon, kuchnia, łazienka, ubikacja dla służącej na II piętrze, przy Grobli 29 a zaraz do wynajęcia. — Wprost okien mieszkanca wila z ogrodem. Położenie zupełnie spokojne, przystanek tramwaju oddalony o 2 m. Informacji udzieli administracja domu, Grobla 29 a 1.

## Zakład dentystyczny Kazimiera Janusz

Poznań, pl. Wilhelmowski 8. — Tel. 1195.

## Biuro prawnicze Jasielskiego

w Poznaniu, ul. Woźna 4. 17

obrabia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne. ::

## Pocztówki, powinszowania, papier listowy,

dla odsprzedających 4384 **F. Kostrzyński**, ul. Rycka 11 a i Nowaróg St. Rynku.

## Pensjonat Quo vadis

w Salzbrenn. **N. Chylewska**.

Wszelkie nowoczesne wygody. Stała dostawa żywności zapewniona.

Od 1. maja do 15. czerwca cena pokoju znacznie niższa. 4272

## Pensjonat dla przyjezdnych

Telef. 5342. z Kryzanów Teodozja Rowecka 5342.

Poznań, ul. Wiktorji 17. II. ptr. 19 (Przystanek kolei elektrycznej tuż przed domem.)

## POLSKI PENSJONAT w Berlinie

poleca 16

pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Dobra polska kuchnia. Łazienki w domu. — Lit. — Telefon.

**S. WĘGLEWSKA, Berlin W.** Jagerstr. 13. Telefon: Centrum 11772.

**Wenzlik**  
w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 19  
naprzeciw Hotelu Francuskiego  
(zagłębienie w narożniku)  
poleca wykwintae  
**wyroby z włosów**  
Perfumy, grzebienie, siatki, śpilki, wody  
przeciw wypadaniu i łarby na włosy.  
Salony do czesania dla pań i panów.

Zupełnie bez kosztów  
polecamy Panom Pryncypalom  
dolnych, pracowitych

**M**łodszych i starszych pomocników. Prosimy donieść o wakansie Zjednoczenia rodziców

**K**upieckiej w Poznaniu, ulica Podgórna 12-b  
Adres pocztowy: Posen O. 1. Schliesstach 253. Telefon 2288.

**Kapelusze załobne**  
wykonuje po cenach przystępnych  
**W. Harmacińska**, ulica Wiktorji 5.

**Kursy uzupełniające dla pańienek**  
historji, literatury, hist. sztuki chemji, psychologji, języków  
rozpoczynają się w pensjonacie p. Mittelstaedt przy ul. Ogrodowej 15 od 1. września. 7230  
Listowne zgłoszenia przyjmują  
**W. Mukułowska**,  
Poznań, ulica Hardenberga 1, II.

**Winny ocet**  
w każdej ilości  
i w oryginalnych butelkach  
poleca  
**B. Kasprowicz**  
w Gnieźnie. 7075

**Praca**

**Abiturjent**  
natężnie wolny od wojskowości, natężnie przyjeżdżać na czas wakacji do 1. paźdz. 17 miejsce korepetytora najchętniej na wsi. Łask. zgłosz. do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. 6952.

**Stud. med. z Westfalji**  
wraz z żoną spędzić w ojezstwach - tronach na wsi czas wakacyjny jako korepetytor.  
Łask. zgłoszenia pod nr. 7065 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.